Nr. 13. Kraków, Wtorek 18 Stycznia 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: I. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Sejm krajowy.

Posiedzenie Sejmu krajowego z dnia 15 stycznia 1887.

Początek o godzinie 11 minut 40.

Z porządku dziennego, Komisya administracyjna (ref. Leniński) wniosła i uchwalono bez dyskusyi ustawę, mocą której przysiółek Berbeki w powiecie kamioneckim ma stanowić samoistną gminę.

Ustawę o władzach nadzorczych i okręgowych dla szkół ludowych, uchwalono wczoraj, przyjęto w trzeciem czytaniu.

P. Badeni Kazimierz przedłożył sprawozdanie komisyi bankowej o Banku krajowym z wnioskiem następującym:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o Banku krajowym.

2. Udziela się Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum za czas od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1885.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał w porozumieniu z Radą nadzorczą i Dyrekcyą Banku, czy nie należałoby zmienić przepisów o wydawaniu pożyczek w obligacyach komunalnych, i o ile to uzna za potrzebne, odpowiednie wnioski na następnej sesyi sejmowej przedłożył.

Przyjęto bez rozprawy.

P. Wierzbicki przedłożył sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie czynności w zakresie opieki nad przemysłem.

Wnioski są następujące:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego z dnia 1 grudnia 1876 L. 71.097.

II. Na szkolnictwo przemysłowe i popieranie przemysłu domowego i rękodzielniczego wstawia się w budżet krajowy na rok 1887 kwota złr. 59 480

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. rządem względem oznaczenia zasad subwencyonowania z funduszów państwa fachowych szkół przemysłowych, szkół uzupełniających i wydziałowych z kierunkiem przemysłowym.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w układy z c. k. rządem co do organizacyi kursów dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowych szkół z kierunkiem przemysłowym — tudzież nadzoru fachowego nad niemi.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania, ażeby szkołom fachowym przemysłowym i rękodzielniczym, utrzymywanym z funduszów krajowych, przyznano charakter szkół publicznych, jak również, by szkoły te miały prawo udzielać świadectwa uzdolnienia w myśl obowiązującej ustawy przemysłowej.

VI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wspólnie z komisyą krajową zbadał, czy i o ile dałaby się utworzyć choćby mniejsza ilość posad nauczycieli z prawem do emerytury dla kierowników szkół przemysłowych utrzymywanych z funduszów krajowych — i przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

VII. Sejm ustanawia stały fundusz przemysłowy przeznaczony na wspieranie przedsięwzięć pożytecznych dla rozwoju przemysłu krajowego przez udzielanie pożyczek — i przeznacza na uposażenie tego funduszu przez lat dziesięć począwszy od 1 stycznia 1887 po 30.000 złr. rocznie, nadto wciela do tego funduszu wszystkie sumy, które począwszy od 1 stycznia 1888 wpłyną tytułem procentów lub tytułem zwrotów pożyczek udzielonych lub udzielić się mających z funduszu krajowego na poparcie przemysłu krajowego.

Funduszem tym rozporządza Wydział krajowy po wysłuchaniu komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. W tych granicach administracya funduszu tego oddaną będzie Bankowi krajowemu.

Na zasiłki bezzwrotne dla przemysłu krajowego przeznacza się budżecie na rok 1887 sumę 7.000 złr.

VIII Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby na najbliższą sesyę sejmową przygotował wnioski względem reorganizacyi komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego — w myśl uchwały sejmu z dnia 11 stycznia 1886 r. punkt 5.

Nadto raczy Sejm uchwalić następujące rezolucye do c. k. rządu:

1. Wzywa się c. k. rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego i dochodowego ściślej przestrzegały postanowień ustawy z dnia 27 grudnia 1880 (dz. u. p. Nr. 151) i ustawy z dnia 14 kwietnia 1885 u. pr. p. Nr. 43). którym podlegają Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z dnia 9 kwietnia 1873 (dz. u. p. Nr. 70)

2. Wzywa się c. k. rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał rozszerzenie mocy obowiązującej wymienionych wyżej ustaw z roku 1880 i 1885 także i na te Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z 9 kwietnia 1873, których zakres działania obejmuje członków i nieczłonków.

3 Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył przyrzeczone oddanie potrzebnych ubikacyi w gmachu c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, celem wprowadzenia w życie krajowych stacyj chemiczno-technologicznych dla keramiki i przerobów z nafty.

4. Wzywa się c. k. rząd, ażeby przedsięwziąć raczył odpowiednie środki celem wprowadzenia w życie państwowej szkoły fachowej dla ślusarstwa w Świątnikach górnych, w powiecie wielickim, w terminie oznaczonym w reskrypcie c. k. Prezydyum namiestnictwa z dnia 21 sierpnia 1886 L. 8.452/pr. t. j. od Wielkiejnocy 1887 r.

Sejm popiera także jak najusilniej oświadczenie Wydziału krajowego, wyrażone w odezwie z dnia 31 października 1886 L. 64.364, że c. k. skarb państwa nie powinien wymagać tak znacznych ofiar z funduszów krajowych na koszta przyszłego utrzymania fachowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych, jak to oznaczono w reskrypcie J. E. p. ministra wyznań i oświaty z dnia 6 sierpnia 1886 L. 8 769.

5 Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby zapewnił odpowiednią subwencyę na utrzymanie fachowej szkoły garncarskiej w Porębie, w powiecie chrzanowskim.

6. Sejm wzywa c. k rząd, ażeby wyznaczył odpowiednią ilość stypendyów z funduszów państwowych dla wykształcenia kandydatów na nauczycieli i instruktorów fachowych szkół przemysłowych w Galicyi, tudzież na nauczycieli wędrownych.

Sprawozdawca dodał, że w najnowszym czasie władze szkolne, a osobliwie p. minister Gautsch. przychylniejszem okiem patrzy na sprawy przemysłu naszego, i jest nadzieja dalszego ich popierania.

W sprawozdaniu jest położony nacisk na to, że władze podatkowe niesłusznie za wysokie wymierzają podatki na stowarzyszenia zarobkowe. Spółce tkaczów w Błażowej zdarzył się wypadek, że od czystego dochodu 154 złr. wymierzono jej 129 złr. dodatku.

Reprezentant skarbu, radca Jakóbek, obecny na posiedzeniu, oświadcza, że o tym fakcie nic nie wiadomo krajowej dyrekcyi skarbowej i wypadek taki jest więcej niemożliwy, bo przepisy są jasne i niewątpliwe. Towarzystwa z dochodem czystym niżej 300 złr. są wolne od podatku. Dochód czysty błażowskich tkaczów musiał wynosić przynajmniej 1200 złr.

Sprawozdawca odpowiada na to przykładami nadzwyczajnych wymiarów podatkowych na stowarzyszenia w Tarnowie, Łańcucie i t. p. Rekursy wnoszone zalegają bez załatwienia. Procedura taka głównie tamuje rozwój przemysłu domowego. Spodziewać się, że rząd wglądnie w te sprawy i położyły tamę podobnemu fiskalizmowi.

Wnioski komisyi uchwalono wszystkie bez dyskusyi.

P. Hausner przedłożył wnioski komisyi budżetowej o częściowem odbudowaniu szpitala w Tarnowie.

1. Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu tarnowskim kosztem 26.384 złr. za pomocą pożyczki w Banku krajowym na 13½ lat zaciągnąć się mającej, jeżeli gmina miasta Tarnowa zobowiąże się spłacać połowę rat amortyzacyjnych wraz z odsetkami tej pożyczki.

2. W tym celu ma być wstawianą w budżecie krajowym w rubr. XIV. przez lat 13½ na spłatę połowy odsetek i amortyzacyi kapitału 27.500 złr w Banku krajowym pożyczonego odpowiednia kwota wedle planu amortyzacyjnego.

P. Kozłowski zwraca uwagę na brak tytułu prawnego, aby fundusz krajowy łożył na odbudowę tę jedynie dla tego, że szpital ten został uznany za „powszechny“. Mimo to szpital tarnowski jest instytucyą lokalną. Uchwała dzisiejsza byłaby nader niebezpiecznym precedensem bo wszystkie miasta, mające u siebie szpitale powszechne, mogłyby wystąpić z podobnemi pretensyami do funduszu krajowego, który jest i tak już nieszczęśliwem stworzeniem. Jeżeli Wydział krajowy uważa, że sprawy szpitalów prowincyonalnych [illegible] proponować ustawę, a inaczej nie ma podstawy pewnej, chyba że p. sprawozdawca i referent Wydziału krajowego objaśnią rzecz odmiennie. W danym wypadku zważyć trzeba, że m. Tarnów należy do rzędu najbogatszych gmin.

P. Kopyciński uważa wnioski komisyi za wprost niewykonalne, gdyż gmina m. Tarnowa, obarczona nadmiernemi długami i mająca sperandę jeszcze większych długów, z powodu budowy koszar artyleryjskich i szkoły panieńskiej nie może przystać na główne ponoszenie kosztów odbudowy szpitala. Od chwili wybudowania kolei transwersalnej Tarnów upada, a jeszcze bardziej upadnie, gdy teraz pójdzie kolej od Dębicy. Szpital tamtejszy nie jest zakładem gminnym, był dawniej prywatnym, a dopiero od r. 1877 objęła go gmina w zarząd od Wydziału krajowego. Wobec tego ks Kopyciński proponuje, aby przyjąć wniosek Wydziału krajowego, który cały koszt odbudowy, drogą pożyczki krajowej, chce ponieść wyłącznie z funduszu krajowego, ponieważ gmina nie ma do tego obowiązku żadnego.

Tę ostatnią okoliczność potwierdza referent Wydziału kraj dr. Hoszard Rada miasta Tarnowa obejmując w zarząd szpital tamtejszy zastrzegła się wyraźnie przeciwko ponoszeniu wszelkich kosztów z własnej kieszeni. Właściwie obowiązanym jest sam szpital, ale też nie ma majątku żadnego. Jeżeli nie będzie odrestaurowanym cudzą pomocą, a w tym razie pomocą funduszu krajowego, to się zawali i ludność okoliczna będzie pozbawioną pielęgnowania w chorobach. Kraj nie jest obowiązany z tytułu prawa ale zachodzi potrzeba dania pomocy z łaski.

P. Kozłowski nieprzekonany stawia wniosek, aby sprawę odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia, może w tym kierunku, aby sam szpital na swoją budowę zaciągnął pożyczkę hipoteczną.

Dr. Hoszard objaśnia, że tegoroczna propozycya Wydziału krajowego została uczynioną wskutek zeszłorocznej petycyi miasta, którą przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania. Wydział zbadał. Rezultat ponownego badania będzie taki sam. Więc wyniknie tylko przewłoka niepotrzebna.

Sprawozdawca p. Hausner zbijał zarzuty obu oponentów. Gmina tarnowska nie ma obowiązku prawnego — to prawda, ale ma obowiązek moralny, jako jednostka autonomiczna, która powinna mieć należyte poczucie obowiązku, odpowiednio zasadom zdrowego samorządu. Prawda, że gmina nie założyła, ani nie utrzymywała nigdy tego szpitala, ale czy ten historyczne stwierdzony fakt braku ofiarności publicznej ma być uzasadnieniem dalszego braku tej ofiarności?

Akta wykazują wbrew twierdzeniu ks. Kopycińskiego: gmina przecież poczuła się do jakiegoś obowiązku, gdyż do budżetu swojego na r. 1887 wstawiła pozycyę na tę odbudowę. Natomiast kraj nie ma żadnego obowiązku, ale wykonuje tylko akt łaski. Inne miasta jak Brody, Sokal itp. radziły sobie same. Komisya budżetowa miała na względzie obdłużenie miasta, które jednak nie jest tak wielkie, jak np. w Stanisławowie, Brodach itd. Na 1300000 majątku zakładowego, jest 600000 złr. długu z ciągniętego głównie na kupno propinacyi. Wersya o upadku miasta nie jest rzeczywistą. Tarnów wykazuje przyrost ludności, co się nie zdarza w miastach upadających. Mowca zaleca wniosek komisyi, który też w głosowaniu znaczną większością przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono podwyższyć pensyę adjunktom krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie na 1200 złr rocznych z dodatkiem aktywalnym po 300 i prawem do pięciolecia po 80 złr

Sprawozdanie Wydziału krajowego o kredycie dla spółek wodnych zwróciła Izba Wydziałowi do ściślejszego zbadania w kierunku ułatwienia interesowanym kredytu, nie zaś udzielenia pożyczek.

Imieniem komisyi budżetowej zażądał p. St. Jędrzejowicz dla pogorzelców m. Ulanowa kwoty 1500 złr.

Uchwalono, odrzuciwszy wniosek hr. Żabieńskiego, żądający dla pogorzelców 3000 złr.

Uchwalono też rezolucyę, wzywającą rząd o znaczniejszy zasiłek na pogorzelców tegoż miasta.

Następnie uchwalono utworzenie nowego sądu powiatowego w Zatorze, tudzież przydzielenie gmin Polanka wielka i Włosienica do sądu powiatowego i starostwa w Wadowicach.

Następnie przedłożył p. Zoll imieniem komisyi prawniczej petycyę gminy i gwarectwa w Jaworznie — w sprawie utworzenia nowego sądu powiatowego w Jaworznie — w duchu tejże petycyi.

Przeciw utworzeniu sądu w Jaworznie, wystąpił p. Płaziński, dowodząc, że nie widzi potrzeby tego.

P Madejski wymownie poparł wniosek komisyi, dowodząc potrzeby stworzenia jak największej liczby sądów w Galicyi, która pod tym względem w stosunku do innych krajów koronnych jest upośledzoną.

Po przemówieniu p. Zolla Izba przyjęła większością wniosek komisyi.

Petycyę p. Schrejerowej, dzierżawczyni myta w Jezupolu i Haliczu o odszkodowanie z powodu objazdu rogatek wskutek przewozu promem przez Dniestr pod Dubowcami, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnie do możliwego odszkodowania, a nad podobną petycyą Freyera i Garfunkla, dzierżawców myta krajowego w Kadobińcach, przeszła Izba do porządku dziennego.

Petycye wydziałów powiatowych w Myślenicach, Buczaczu, Śniatynie, Starem Mieście, Tarnobrzegu i Turce w sprawie reformy ustaw szkolnych — odstąpiono Wydziałowi krajowemu do użytku przy zamierzonej reformie ustaw szkolnych.

Dyetaryusz Wydziału krajowego, Władysław Strzelecki, otrzymał *veniam aetatis*

Petycyę gminy Bobrowniki małe, o sprawiedliwszeze rozłożenie należytości konkurencyjnych na budowę szkoły w Rudce, odstąpiono krajowej Radzie szkolnej do załatwienia słusznego.

Wkońcu odczytano znane dwa wnioski samoistne, domagające się od Wydziału krajowego, aby zbadał stosunki gminne w ogóle i ewentualnie wystąpił z projektami do ich reformy. Oba wnioski mają na oku zaprowadzenie okręgów gminnych, czyli t. z. gmin zbiorowych. Wnioskodawcą jednego jest dr. Fruchtman, drugiego p. Wasilewski.

Koniec posiedzenia o godz. 2.45. Następne dziś w poniedziałek o g. 11 zrana.

Stosunek Rosyi do Austryi.

Mimo zabiegów, jakich się podjął ks. Bismark — według własnego zapewnienia w parlamencie niemieckim — aby łagodzić antagonizm między Austryą a Rosyą w sprawach bałkańskich dotąd nie widać wcale żadnego rezultatu. Dzienniki rosyjskie występują teraz przeciw Austryi jeszcze z większą niż dawniej zawziętością.

I tak *Petersb. Wiedom.* piszą iż obecnie, gdy Petersburg tylko marszczy czoło, rozważając nad szansami pokoju i wojny, Rosya cała układa plan wojny z Austryą, aby zakończyć całą sprawę wschodnią. *Sowr. Izwiest.* zaś przedstawia sobie przyszłość w następujących fazach:

„Austrya podbije drobne państewka na półwyspie bałkańskim zwróci się przeciwko Turcyi, a gdy się ta walka rozpocznie, Rosya rozbije Austryę. Rosya — jak zapewniają *Sowr. Izwiestia* — nie może podnieść broni na tych, za którymi się zawsze ujmowała; nie może przykładać ręki do przedłużenia istnienia państwa muzułmańskiego, przeciwko któremu biła się przez dwa stulecia. Lecz może wpaść na Austryę twórczynie ruchów i niepokojów, a powodzenie lub klęska Rosyi będą zależały od tego, pod jakiem hasłem w bój wyruszy. Mówiąc jaśniej, Rosyę spotka materyalna i moralna klęska, gdy stanie w obronie *status quo*, w obronie utrzymania istniejących stosunków: lecz odniesie tryumf, jeżeli tylko zdoła uprzedzić emancypacyjne programy swej sąsiadki i zwróci swą broń przeciwko Austryi właśnie w imię tej samej wolności narodów, którą wypisze na swoim sztandarze ta dwulicowa monarchia, na swoim i na sztandarze sił koalicyjnych, które zgromadzi około siebie. — *Otóż pytanie*: czy je-

PANNA ANTONINA.

OPOWIADANIE

Elizy Orzeszkowej.

— Gdybym miała dwanaście córek, wszystkie, co do jednej, wykierowałabym na profesorów uniwersytetu! Tak, wszystkie, co do jednej, chociażby mię za to ludzie biczowali, krzyżowali i kamienowali, wszystkie, co do jednej, byłyby profesorami uniwersytetu! Tak! Dwanaście córek i dwanaście katedr! Takiem było zawsze najdroższe marzenie moje.... O! pokazałabym ja wtedy światu, co kobiety mogą i do czego są zdolne. Byłabym też szczęśliwą, bo widok dzieci moich wynagrodziłby mi wszystko to, co... przecierpiałam sama...

Istotnie, patrząc na nią, z łatwością uwierzyć można było, że w życiu swem przecierpiała wiele.

Była to teraz kobieta lat trzydziestu kilku, chuda, koścista, trzymająca się zawsze prosto, chodząca żwawo i raźnie, z energicznemi ruchami delikatnych, podługowatych rąk, których błękitne żyłki, przebijające się przez cienką skórę, objawiały wysoki stopień fizycznego wycieńczenia.

Wycieńczenie to widocznem też było w twarzy panny Antoniny. Z profilu widziana, wyglądała dość jeszcze młodo, bo rysy miała prawidłowo i delikatnie zarysowane, lecz gdy się na nią wprost, twarzą w twarz patrzyło, wydłużenie chudych policzków jej, czoło okryte rojem drobnych zmarszczek i żółtawa bezkrwista jej cera, sprawiały wrażenie przedwczesnego zwiędnięcia. Kiedy wpadała w zapał, co zdarzało się bardzo często, cienkie, blade jej wargi drgały nerwowo, a piwne, zagłębione oczy, ciskały iskry i płomienie.

Ubierała się zawsze jednostajnie, w czarną suknię, której stanik obciśle zarysowywał wyprostowaną i suchą jej kibić i w niepokalanie białe kołnierzyki i mankiety. Nigdy błyskotki żadnej ani żadnego przyozdobienia stroju, z wyjątkiem kawałka czarnej koronki, którym przysłaniała włosy swe, czarne niegdyś, teraz zlekka już siwiejące i dwoma gładkiemi pasmami nisko na czoło zsunięte. Sposób ten czesania się nadawał wysokiemu czołu postać dość regularnego trójkąta i powiększał blask ognistych oczu.

— Tak; dwanaście córek i dwanaście katedr i nikt mi tego z głowy nie wybije! Ja nawet tego nie rozumiem, jak państwo możecie słuszności mi nie przyznawać? Cóż to? powiadacie mi, że ptaki nie orzą i nie sieją, a jednakże żyją! dziękuję! Śliczne mi to pocieszenie! Nie orać i nie siać! Ja bo jak patrzę na te nieorzące i niesiejące, to taka mię złość ogarnia, żebym je pięścią do siania i orania naganiała! tak, pięścią naganiałabym; bo to próżniaczki są, lalki, pijawki, pasożyty wysysające soki z drzewa społeczeństwa! O! żebym miała córki, nigdy nie pozwoliłabym im na coś podobnego, nigdy, nigdy! Niechby lepiej poumierały dziećmi. Takie są moje przekonania i biczujcie mię, krzyżujcie, ścinajcie, a już ja od swego przekonania nie odstąpię!

Nie tylko biczować ją, krzyżować i ścinać, ale nawet zaprzeczać jej nikt nie myślał.

Było to w malutkim, niskim pokoiku, znajdującym się pod dachem wysokiej kamienicy miejskiej. Panna Antonina siedziała na sprężynowej kanapce, bardzo staro i ubogo wyglądającej, przed okrągłym stolikiem, na którym paliła się świeca stearynowa w żelaznym lichtarzu i stały trzy szklanki z herbatą. Przy ścianie przeciwległej znajdowało się łóżeczko wązkie, ze szczupłą, twardą i śnieżyście białą pościelą, dalej stała komódka pełna kajetów dziecinnych, książek ze zniszczoną oprawą, dalej dwa czy trzy stare, żółte krzesła, jakiś taborecik ze spłowiałem nakryciem, samowarek gotujący się na ziemi przed otwartym piecem, na ścianach kilka historycznych rycin, z ilustrowanych dzienników wyciętych i szpilkami przymocowanych do obicia, zasianego polnemi kwiatkami; u jednego okna kilka zielonych roślin w doniczkach i klatka z kanarkiem.

Pokoik ten był nadzwyczaj czysty. Obicie z polnemi kwiatkami, wazoniki, ptaszek w klatce i śnieżnie usłane wązkie łóżko, nadawały mu pewien charakter naiwności, na tle której dziwnie odbijała czarno ubrana, surowa i sucha postać jego właścicielki.

Patrzyłam na nią z ciekawością i współczuciem. Ani dwanaście córek w połączeniu z dwunastu katedrami, ani „drzewo społeczeństwa“, ani uderzania pięścią w stół, nie zrażały mnie do niej. Znałam ją od dawna.

— Jednakże, — nieśmiało zaczęłam, — pani sama nie zajmowałaś nigdy katedry profesorskiej a któż powiedzieć może, że nie siejesz i nie orzesz....

Spojrzała na mnie bystro, podejrzliwie, jakby usiłując przekonać się, że w słowach moich złośliwości lub ironii nie było, potem smutnie skinęła głową, a ręka uczyniła znak zniechęcenia.

— Oj! — rzekła, — takież tam sianie i oranie moje! Boże odpuść!

Chude, długie, delikatne ręce swe na czarnej sukni splotła i cichszym znacznie głosem zaczęła:

— To prawda; dwadzieścia i jeden lat skończyło się na wiosnę, odkąd nauczycielką jestem. Prosto z pensyi, tak, prościutko z pensyi na nauczycielkę poszłam. Ani jednego dnia swobodnie po świecie nie bujałam. Ojca już na tej ziemi nie było, chora matka u krewnych mieszkała. Prosto więc z pensyi... do cudzego domu! No i cóż dalej? przez siedmnaście lat z domu do domu... a cztery lata, odkąd tu osiadłam, bo przekonałam się ostatecznie, że wszystkie ściany na świecie zimne i wszystkie serca cudze.... Te ściany i te serca swoją drogą, a swoją drogą.. własna głupota! Takem ja zupełnie do nauczycielstwa, jak wół do karety. Czy to ja nie rozumiem co to jest gwiazda wiedzy i jak mnie do niej daleko! O, gwiazdo wiedzy! Kto tam o czem marzy i do czego wzdycha, a ja o niej tylko marzyłam.... Wzlatywałam też, wzlatywałam do niej i tędy i owędy i tak i owak, ale sposobów i czasu nie było... głód moralny i koniec! O! żebym miała córki....

Wszystko to mówiła z wielkim spokojem w postawie i ze spuszczonemi oczyma. Widocznie do zwierzań się i wywnętrzań nieprzyzwyczajona, wstydziła się nieco, że tak długo o samej sobie mówi. Nagle spostrzegła, że szklanki przed gośćmi stojące są już próżne. Zerwała się żywo z kanapki i pochwyciwszy szklanki, do samowarka pobiegła. Chciałam wyręczyć ją w nalaniu herbaty bo samowarek stał na ziemi, a wiedziałam o tem, że nachylanie się sprawiało jej przykrość, z powodu artrytyzmu w nogach i ramionach, którego lekkich jeszcze ataków, od pewnego czasu doświadczała. Dobre chęci moje bardzo energicznie odrzuconemi zostały.

— O, nie! o, nie! — zawołała, tak mi jest miło służyć paniom w mojej chatce! Rzadko miewam gości, ot! prawie nigdy. Czasem chyba która z dziewcząteк tych, młodych koleżanek moich, wpadnie do mnie na chwilkę, ale i to rzadko bywa, bo czasu niebożątka nie mają i z młodemi przestawać wolą. Nie mam też ja do nikogo pretensyi o nic. Każdy ma swoje zajęcia i stosunki.... A te wielkie przyjaźnie i przywiązania pomiędzy obcymi sobie ludźmi, to tylko w powieściach... Ot córki dobre kiedy kto ma... o! córki....

Postawiła na stole szklanki z herbatą, starannie pokroiła i na talerzu ułożyła bułeczkę, a czyniąc to, uśmiechała się wesoło

— Tak mi jest miło przyjmować panie w moim domku.... I przytem — dodała zaraz, — wszystko w małem gospodarstwie mojem robię zawsze sama, a to dla tego, aby przekonać ludzi, że kobieta, która samodzielnie żyje i do gwiazdy wiedzy wzdycha, niekoniecznie już w życiu praktycznem musi być niedołęgą!

„Samodzielność kobiety“ i „gwiazda wiedzy“, ilekroć je wspomniała, nieuniknienie wprawiały ją w zapał. I teraz też, szerokim, energicznym ruchem wskazała nam ściany pokoiku swego i zapełniające go przedmioty.

— A co! — zawołała — czysto, porządnie i choć ubogo ale i trochę nawet elegancko. Obicie z maczkami i bławatkami sama wybrałam w sklepie, jakem się tu wnosiła I kwiatki są i kanareczek i ryciny takie, na jakie mię stać było.... Ot! niech przyjdą i zobaczą, że kobieta, która sama dla siebie na kawałek chleba zapracowuje, a naukę ubóstwia.... niekoniecznie przecież musi być niemytą i nieuczesaną.

— O kim to pani mówi, aby przyszli i zobaczyli? — zapytałam.

— Ot! — zawołała, — albo to pani nie wiesz? Kobietożercy, tyrani, gwałciciele praw najświętszych, którzy odmawiają kobietom prawa do nauki i samodzielności, a gdy tylko która z nas palcem poruszy, u nich o pozwolenie nie poprosiwszy, arabskie awantury na nią wygadują.... O! żebym ja miała córki...

(D. c. n.)

stośmy do tego odpowiednio przygotowani? Zadanie przedstawia się tak: Austryę należy nietylko pokonać, lecz rozbić, stwarzając w miejsce jej nowe państwa, odpowiadające więcej pragnieniom wielkiej Rosyi i wymaganiom słuszności".

Aby dokonać tego przedsięwzięcia, trzeba podług tego dziennika pamiętać o tem, że Rosya stanie wobec alternatywy: „Albo Rosya weźmie całe dzieło na swe barki i na swe ryzyko, nie oglądając się na nikogo, albo poprzednio ułoży wszystko z Niemcami. Poza temi dwoma warunkami Rosya doczeka się tylko drugiego, poprawionego i powiększonego wydania traktatu berlińskiego, poświęcając przytem rezultat wojny na półwyspie bałkańskim. A rezultat ten nader wątpliwy dla interesów rosyjskich, skoro będą się mogły mięszać Anglia i Włochy. Słowem — przedewszystkiem należy postarać się o wyjaśnienie stosunków względem Niemiec.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 14 stycznia.

(Ewentualne skutki traktatu z Rumunią).

(=) Dodani rumuńskiemu ministrowi p. Sturdzy doradcy do prowadzenia przezeń rokowań wiedeńskich w sprawie traktatu handlowego wyjechali z Wiednia już przed kilkoma dniami, dziś sam minister także wrócił do Bukaresztu. Rokowania to nie wyszły dotychczas, pod względem skutku, po za granice pewności, że po obu stronach panuje zupełna gotowość do zawarcia traktatu; zresztą stoli nawet zasadnicze punkty jego nie są jeszcze ułożone. Austro-Węgry żądają traktatu na zasadzie największego uprzywilejowania (*Meistbegünstigung*), t. j. na tej zasadzie, żeby towary austro-węgierskie były na rumuńskich komorach cłowych traktowane według najniższych norm, jakie w traktatach Rumunii z któremkolwiek innem państwem są postanowione. Rumunia opiera się wyraźnemu wypowiedzeniu tej zasady, ofiarując jak najdalej posunięte korzyści dla towarów austro-węgierskich w innej formie, ale i tych korzyści wcale jeszcze nie określiła. A więc braknie dotychczas wszelkiej podstawy do pozytywnych, szczegółowych stypulacyj. Gdyby ofiarowane ogólnikowo korzyści były już określone, Austro-Węgry mogłyby porównać je z stypulacyami traktatów, które Rumunia ma z innemi państwami i przekonać się, czy one, pomijając formalnie zasadę największego uprzywilejowania, są przynajmniej w istocie rzeczy zgodne z tą zasadą. Ale i wtedy jeszcze byłoby Austro-Węgrom trudno przyjąć ofertę rządu rumuńskiego bez zastrzeżenia; albowiem, związawszy się przyjęciem ściśle określonych korzyści, pozostawiłyby rządowi rumuńskiemu wolną rękę co do nadania towarom innych państw jeszcze większych korzyści tak, że mimo wszystkiego konkurencya austro-węgierskich towarów z innemi państwami na rumuńskiem polu zbytu znów byłaby wykluczona.

Rumunia natomiast stawia Austro-Węgrom jako główny warunek zawarcia traktatu otworzenie granicy dla bydła rumuńskiego. Jest to warunek dla Austro-Węgier niepospolicie trudny, bo wymaga zniesienia się wszystkich skutków ustawy z r. 1880 o pomorze na bydło, skutków nader ważnych dla skarbu państwa i dla całego stanu rolniczego. Szczególniej dla Galicyi, której posłowie w Radzie państwa za czasów gabinetu Auersperga i Lassera obalili rządowy projekt ustawy tej, a gabinetowi Taaffego pospieszyli go uchwalić i tem samem stanęli nawet w sprzeczności z traktatem wiedeńskim z roku 1815, który wszystkim ziemiom polskim trzech zaborów gwarantuje swobodną komunikacyę. — dla Galicyi, gdzie ustawa z roku 1880 sprowadziła przewrot w gospodarstwie rolnem, przywilejów rumuńskiego bydła byłoby ciosem bardzo dotkliwym. Ale Rumunia ma co do warunku tego gorliwych sprzymierzeńców w fabrykantach i przemysłowcach wiedeńskich i w samej stolicy monarchii, w mieście Wiedniu. Fabrykanci i przemysłowcy popierają żądanie Rumunii, domagają się u rządu austryackiego, aby interesa skarbu i stanu rolniczego wydał im na łup, byle wyroby ich miały znowu wygodne pole zbytu w Rumunii. Z ich stanowiska dość łatwo pojąć popieranie warunku rumuńskiego. Mniej zrozumiałą rzeczą jest to ze strony miasta Wiednia, które żąda otworzenia granicy dla bydła rumuńskiego w celu obniżenia cen mięsa w Wiedniu. Koszta łożone przez miasto Wiedeń na statystykę targową, są zaprawdę naprożno wyrzucone, jeżeli sam Wiedeń z statystyki tej niczego nauczyć się nie zdołał.

Z roku 1886 statystyka jeszcze nie gotowa, ale mamy ją z roku 1885 i mamy daty statystyczne z kilku ostatnich wiedeńskich targów na bydło rogate. W roku 1885 przypędzono do Wiednia 167.601 sztuk bydła, z której to liczby zakupiono na potrzebę Wiednia tylko 36,816 sztuk; pozatem [illegible] dokupiono jeszcze na potrzebę Wiednia 32.077 sztuk w Preszburgu i 10.869 sztuk indziej. Całe zapotrzebowanie miasta Wiednia wynosiło tedy 79.762 sztuk, a więc niespełna połowę liczby sztuk przypędzonych na samo targowisko wiedeńskie. Prawda, że z targowiska tego zaopatrują się także bliższe i dalsze okolice, lecz [illegible] bo około 4.925 sztuk bydła pozostało bez nabywcy (w r. 1884 z ogólnego spędu 145.700 sztuk, czyli o wiele mniejszego niż w roku 1885, pozostało jeszcze 3017 sztuk bez nabywcy). Podobnie na ostatnie targi wiedeńskie, odbyte w dniu 13 grudnia r. z. do tego dnia w styczniu r. b., przypędzono razem 14.978 sztuk, z których na potrzebę Wiednia zakupiono tylko 3.918 sztuk; wraz z indziej dokupionem bydłem całe zapotrzebowanie Wiednia wynosiło 7.506 sztuk, t. j. znowu tylko połowę liczby sztuk przypędzonych na targowisko wiedeńskie, a Wiedeń wraz z bliższemi i dalszemi okolicami wziął z targów wiedeńskich 14.200 sztuk tak, że 778 sztuk pozostało bez kupca. Mamy więc z roku 1884, 1885 i z kilku ostatnich targów dowód, że i bez Rumunii Wiedeń wraz z okolicami ma mięsa obfitość.

Może to jednak drogie mięso? Na to [illegible] cen. W roku 1885 na pierwszych targach centnar martwej wagi kosztował najmniej 52 złr., najwięcej 65 złr. 50 ct.; na ostatnich zaś najmniej 48 złr., najwięcej 62 złr. Na targach w grudniu r. z. i w styczniu r. b. najniższa cena była 45 złr., najwyższa znów 62 złr.. tylko w całkiem wyjątkowych wypadkach 63½ złr. A cóż to jest centnar metryczny martwej wagi? Są to nieraz dwa cetnary żywej wagi, albowiem na pośledniejszej sztuce bydła strąca się z żywej wagi 52, czyli więcej niż połowę; im lepsza sztuka, tem mniej się strąca, ale i na najwyborniejszej strąca się co najmniej 36 prc. Na targu tedy kosztuje cetnar metryczny mięsa najmniej 26 do 22 złr., najwięcej 41 ko 42 złr., czyli kilogram w przecięciu 32 centy. Z pewnością nie wysoka to cena, a liczby powyższe dowodzą, że na targu ceny nietylko nie podnoszą się, lecz obniżają.

Jeżeli przeto miasto Wiedeń skarży się na drogość mięsa, to nie wina w tem producentów, lecz własnych targowych instytucyj jego, własnych rzeźników jego i po części urządzeń podatkowych. Temu wszystkiemu dowóz bydła rumuńskiego bynajmniej nie zapobiegnie, ale mógłbym sprawić, że hodowcy austro-węgierscy, wobec już i tak nizkiej ceny targowej, zniechęciliby się jeszcze więcej i że w pierwszorzędnych domach i hotelach wiedeńskich zabrakłoby dobrego kawałka wołowiny, jaka tylko od hodowców niezagranicznych pochodzić może.

Rozwiedliśmy się nieco obszerniej o dziwacznem popieraniu warunku rumuński go przez miasto Wiedeń, gdyż stolica ta jest *enfant gaté* najwyższych, wysokich i rządowych sfer i głos jej bardzo wiele znaczy.

W pomoc przychodzi rządowi rumuńskiemu sytuacya polityczna. Wiadomo, że traktat handlowy z r. 1876, bardzo niekorzystny dla Austro-Węgier, także był ceną na okupienie sobie sympatyj rumuńskich. Podobnie i teraz Rumunia ma wyborną sposobność drożyć się z swemi sympatyami politycznemi, aby kupić sobie za nie korzystny traktat handlowy.

Za trzy tygodnie delegaci rządu rumuńskiego mają wrócić do Wiednia i dalej prowadzić rokowania. Galicya niech się przygotuje na to, że głównie jej kosztem zapłacone będą, chociaż może wcale nie rzeczywiście kupione sympatye polityczne Rumunii!

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 stycznia.

Urzędowa *W. Ztg.* z dn. 15 bm. ogłosiła rozporządzenie austr. ministerstwa spraw wewnętrznych z dn. 11 bm., oparte na umowie z rządem rosyjskim co do odsyłania sobie nawzajem włóczęgów, oraz osób bez paszportów lub bez środków utrzymania.

Umowa ta odnosi się z jednej strony do Galicyi i Bukowiny, z drugiej do gubernij granicznych, a więc do piotrkowskiej, kieleckiej, radomskiej, lubelskiej, wołyńskiej, podolskiej i besarabskiej.

Korespondencya w odesłaniu odbywać się ma między naczelnikami pogranicznych powiatów rosyjskich a starostami austryackimi. O odesłaniu jakiejś osoby do Rosyi należy pierw uwiadomić o tem naczelnika rosyjskiego powiatu, który po zbadaniu okoliczności i przedłożonych dokumentów udzieli zezwolenia do odebrania tejże osoby na oznaczonem miejscu. Jeżeli osoba, przeznaczona do wydalenia, zaopatrzona jest w dokumenta ważne, lub dopiero przed rokiem zgasłe, wtedy korespondencya nie jest niezbędną, a naczelnik lub względnie starosta obowiązany jest przyjąć taką osobę bez wszelkich formalności W tym ostatnim wypadku osoby takie będą odstawiane do Granicy, Sandomierza, Tomaszowa, Radziwiłłowa, Wołoczysk, Husiatyna lub Nowosielicy. O osobach które nie pochodzą (z urodzenia lub zamieszkania z wymienionych gubernij granicznych korespondencya dyplomatyczna ma się odbywać tak, jak było dotąd.

Każda ze stron, które zawarły powyższą umowę, obowiązana jest przyjąć u siebie osobę odstawioną, choćby ta straciła już była prawo przynależności w jednem państwie, ale jeszcze nie uzyskała go w drugiem.

Powyższa umowa zawarta na dwa lata, licząc od dnia wymiany, równobrzmiących aktów urzędowych, tj. od 1 grudnia r. 1886. Jednak umowa ta ma trwać dalej, jeżeli w tym czasie nie będzie wypowiedzianą.

Rada państwa reskryptem cesarza do hr. Taaffe zwołana na d. 28 stycznia.

Według doniesienia niektórych dzienników wiedeńskich w tych dniach ma być ogłoszoną lista nowych członków Izby panów.

W Sejmie czeskim p. Rieger z 80 towarzyszami postawili wniosek, wzywający Wydział krajowy, aby po naradzeniu się z rzeczoznawcami i po porozumieniu się z rządem wypracował i na najbliższej sesyi przedłożył projekt do ustawy o banku krajowym.

W Sejmie niższo-austryackim rozpoczęła się już w sobotę szczegółowa rozprawa nad projektem do ustawy o takim banku.

W Sejmie węgierskim rozpoczęła się w sobotę rozprawa budżetowa. Początek nie był tak burzliwy, jak przypuszczano. Sprawozdawca Al. Hegedüs w motywach zaznaczył nietylko powszechną niekorzystną sytuacyę finansową, ale szczególnie dążność Węgier, skierowaną do tego, aby pod względem wszechstronnego postępu uzupełnić najpilniejsze braki i aby nie pozostać po za innemi państwami.

Przeciw wnioskowi komisyi zapisało się przeszło 20 posłów. Pierwszy z nich Ig Helfy ze skrajnej lewicy zarzucał rządowi lekkomyślność, rozrzutność, chęć odgrywania roli mocarstwa, aby się chlubić blichtrem i szczycić znaczeniem zaciągniętem. Tymczasem w kraju muszą drobni urzędnicy i nauczyciele cierpieć głód, aby rząd mógł się chełpić wielkością. W końcu zażądał, aby Izba odrzuciła wniosek komisyi budżetowej nawet jako podstawę rozprawy generalnej.

Inny poseł, Horanszky, z opozycyi umiarkowanej, nazwał jedynastoletnie rządy Tiszy okresem udawania i protekcyi, i zarzucił między innemi, iż zbytecznie powiększono liczbę urzędników. Ostatecznie i on zążądał odrzucenia wniosku komisyjnego.

Po nim przemówił prezydent ministrów Tisza, tłomacząc, że od r. 1875 zaprowadzono mnóstwo stacyj telegraficznych i wybudowano wiele kolei, i dlatego wzrosła liczba urzędników. Zresztą trzeba było wynagrodzić to, co od wieków było zaniedbane. Wreszcie zaprzeczał twierdzeniu, jakoby przyrzekł był nie podnosić podatków bezpośrednich, przeciwnie podniesienie podatku jest prawdopodobne, chociaż nie teraz.

Minister skarbu, którego rozprawa budżetowa powinna najwięcej obchodzić i skłaniać do mówienia i wyjaśnienia, nie odezwał się ani słowem w czasie całej pierwszej dyskusyi

---

O ostatnich chwilach rozwiązanego parlamentu niemieckiego musimy tu dodać kilka uwag.

Przed przystąpieniem do głosowania oświadczył p. Magdziński, iż Polacy głosować będą przedewszystkiem za wnioskiem stronnictwa wolnomyślnego, a ewentualnie za wnioskiem centrum.

Najpierw głosowano za wnioskiem Ballestrema, który przyzwalał na 441.200 ludzi na trzy lata, a 468.409 na rok jeden. Wniosek upadł. Pozostał więc tylko wniosek wolnomyślnych, przyzwalający na żądanie rządu, jednak tylko na trzy lata. Głosowanie było imienne. Za wnioskiem oświadczyło się — jak wiadomo 186, przeciw 154 głosów. Wstrzymało się od głosowania 28 posłów. Po ogłoszeniu takiego wyniku parlament został rozwiązany bezzwłocznie.

Wynik taki był przez wszystkich wcześnie przewidywany, szczególnie przez rząd, dlatego przemówienia ks. Bismarka w drugim i trzecim dniu rozpraw nie miały bynajmniej charakteru wyjaśniającego, lecz wyraźnie polemiczny głównie przeciw Windthorstowi i Richterowi, dążący do osłabienia wpływu tych posłów, do zdyskredytowania obu opozycyjnych stronnictw w oczach narodu — przy najbliższych wyborach.

Nazajutrz po rozwiązaniu parlamentu otwarto odczytaniem mowy tronowej sejm pruski. Niektóre ustępy tej mowy zasługują na szczególną uwagę. Dla Polaków ważną jest wzmianka o nowym podziale Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich celem przyspieszenia germanizacyi. W stylu urzędowym nazywa to się utrzymaniem niemieckiego żywiołu i popieraniem niemieckich usiłowań. Niemniej ważnym jest ustęp, w którym rząd zapowiada rewizyę ustaw kościelnych, powołując się przytem na przyjazny stosunek z kuryą rzymską. W Berlinie zrozumiano te słowa tak, iż rząd zmieni przepisy odnoszące się do klasztorów. Jeżeli rząd okaże się w istocie skłonnym do ustępstw, w takim razie zmienić się musi taktyka parlamentarna katolickiego centrum, a nowe ugrupowanie się stronnictw może wytworzyć także i w parlamencie niemieckim odmienną od dzisiejszej większość.

Niefortunny stan skarbu pruskiego tłomaczy mowa tronowa powiększeniem się t. z. dodatku matrykularnego t. j. kwoty wypłacanej przez rząd pruski na potrzeby cesarstwa niemieckiego. Odpowiedzialność za to zwala mowa tronowa na parlament niemiecki, w którym nie udało się przeprowadzić ustawy o monopolu wódczanym. Polepszenie dzisiejszego stanu da się, zdaniem rządu, osiągnąć jedynie na drodze dalszego rozwoju podatków pośrednich, przekazanych skarbowi cesarstwa. Mowa tronowa wyraża nadzieję, że wyborcy i deputowani do parlamentu uczują potrzebę reformy opodatkowania a słowa te nabierają podwójnego znaczenia wobec nadchodzących wyborów. Większe wrażenie, niż cała treść mowy tronowej sprawi w Niemczech fakt, że budżet pruski wykazuje niedobór w kwocie 28½ milionów marek.

We Francyi mimo urzędowych zapewnień o dążeniach pokojowych i o potrzebie pokoju dla rozwoju wewnętrznych instytucyj minister wojny, gen. Boulanger, przedłoży wkrótce Izbie poselskiej swoje wnioski o kredycie na reorganizacyę armii, na uzupełnienie stanu obronnego i na reformę broni. Zażąda on uchwalenia 360 mil. fr. na trzy lata, a mianowicie 80 mil. fr. w roku pierwszym, 120 w drugim, a 160 w trzecim roku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa te same argumenta, które przytaczał ks. Bismark za uchwaleniem całego septennatu, posłużą tu do uchwalenia kredytów żądanych, t. j. Francya dla zapewnienia sobie pokoju będzie musiała potężniej się uzbroić.

Wiadomości z Londynu świadczą o rozbiciu się obu wielkich stronnictw. Konferencya naczelników partyi liberalnej nie doprowadziła do żadnego rezultatu, gdyż, jak się obecnie pokazuje, Gladstone nie chce porzucić swych pierwotnych zamiarów. Żąda on od unionistów liberalnych, ażeby się zgodzili na osobny parlament irlandzki i osobną władzę wykonawczą na tej wyspie. W stronnictwie rządowem nie ma również jedności. Lord Churchill, który niedawno wystąpił z gabinetu, ogłosił przed kilku dniami list otwarty w jednym z dzienników radykalnych i oświadcza w nim, że gotów jest popierać każde ministeryum, kierujące się zasadą oszczędności i polityką ekonomiczną Gladstone'a z przed r. 1874. Dzienniki angielskie rozważają już możliwość ścisłego sojuszu między Gladstonem i Churchillem. Wpływa to oczywiście niekorzystnie na stanowisko dzisiejszego rządu, a do *N. fr. Presse* telegrafują nawet z Londynu, że dnie gabinetu Salisbury'ego są już policzone.

Sprawy miejskie.

Lwów, 12 stycznia.

(=) Przewodniczący wiceprezydent p. Mochnacki Edmund zawiadomił Radę ze na wieść o zgonie śp. Kantaka wysłał do rodziny telegram kondolencyjny imieniem miasta — iwzywa Radę, aby przez powstanie uczciła pamięć wielkiego patryoty. Następnie odpowiedział p. wiceprezydentowi prof. Zacharyewiczowi na jego interpelacyę w sprawie szkoły przemysłowej, z której to odpowiedzi doszła znakomita dla miasta wiadomość do wiadomości ogólnej, że wobec żądania rządu, aby gmina wystawiła własnym kosztem gmach, potrzebny dla szkoły i muzeum, galicyjska kasa oszczędności ofiaruje znaczną kwotę ze swych funduszów na tę budowę. Za sprawą tą w ścisłym związku stały dwie następne, które za nagłe uznane zostały. Mianowicie dr. Piętak wniósł, aby wystosować do Sejmu jeszcze podczas obecnej sesyi podanie w sprawie placu centrum. Na placu tym znajduje się w samym środku parcela sążni kw. 1190 przestrzeni, otoczona gruntami miejskiemi, która należy do funduszu szkolnego krajowego. O tę przestrzeń toczyły się długoletnie spory, aż nareszcie reprezentacya miasta udała się z petycyą do Sejmu, aby grunt ten darował gminie pod warunkiem, że na nim stanie budynek przeznaczony na cele oświaty. Sejm zgodził się na propozycyą gminy, w kontrakcie jednak darowizny są takie rygory, że gmina bez oczywistej straty nie mogłaby przyjąć tego prezentu. Najniemożliwszym do przyjęcia jest rygor, że w razie gdyby budynek wystawiony na tym gruncie na inne cele a nie oświaty, to nawet w tym gdyby to się stało niezależnie od gminy gaśnie prawo własności gminy i grunt wraz z budynkami staje się własnością funduszu szkolnego. Ponieważ żaden rygor, choćby najbardziej uciążliwy nieprzestraszałby reprezentacyi ale w granicach „zależnych od gminy" przeto udawała się reprezentacya do wydziału krajowego o zwolnienie od powyższej klauzuli. Wydział krajowy nie był w możności w swoim zakresie ulgę tę uczynić, gdyż rygor ten powstał wskutek korespondencyi z namiestnictwem, które go zawarło, przeto należy się udać do Sejmu z petycyą, aby 1) zezwolić raczył na wydzielanie z całego placu centrum 1190 sąż. kw. na której to przestrzeni wybuduje gmina budynek na cele oświaty, a co właśnie jest obecnie w zamiarze, aby wybudować szkołę przemysłową i muzeum — 2) rygor powyżej przytoczony został opuszczony, natomiast gmina ofiaruje kaucyę 100000 złr. chociaż grunt najwyżej oceniony może kosztować 40000 złr. — na zabezpieczenie, że przestrzeń taka zostanie jedynie na cele oświaty użytą pod budowę. — 3) Kaucya ta ma być zahipotekowaną na budynku postawić się mającym na tym placu, jednakże z tym dodatkiem, że gdyby gmina musiała zaciągnąć pożyczkę, Wydział krajowy będzie miał prawo wydać cesyę pierwszeństwa im. Sejmu.

Wnioski te wszystkie przyjęła reprezentacya jednogłośnie.

Dalszą sprawą łączącą się z powyższą, był wybór komisyi, która ma traktować z rządem w sprawie szkoły przemysłowej, na którą rząd przeznacza 40.000 ctn. pod warunkiem, że gmina da budynek, opał, światło i t. d. Po dłuższej dyskusyi, w której podnoszono, aby komisyi tej nie krępować żadnemi poprzedniemi uchwałami wybrano do niej przez aklamacyę pp. dra Gerstmanna, Markiewicza, dra Roszkowskiego, prof. Zacharjewicza i Walichiewicza.

Nadto nagły wniosek przedstawił dr. Byk, aby wnieść ponownie petycyę do Sejmu w sprawie wydania ustawy co do sprawiedliwego rozdziału kosztów kwaterunkowych. — Uchwalono.

Następnie uchwalono prowizoryczne rozpisanie podatków gminnych na I. kwartał b. r. według zasad zeszłorocznych.

Imieniem sekcyi II. wniósł dr. Grysiecki, aby czytelni akademickiej, znajdującej się w wypadkowem krytycznem położeniu udzielić 200 złr. jednorazowej subwencyi.

Kronika.

Kraków, 17 stycznia.

Jubileusz dra Bełcikowskiego Pomiędzy listami nadesłanemi na uroczystość jubileuszową, które nazajutrz dopiero doręczone zostały, znajduje się także list b. wychowańców warszawskiej Szkoły Głównej, bądź to zamieszkałych w Warszawie, bądź też chwilowo tam przebywających. Z listu tego pozwalamy sobie przytoczyć końcowy ustęp:

„Głos nasz w tej pamiątkowej chwili, niech Ci przypomni te piękne lata, w których był takie szczere pragnienie wiedzy i taki zapał do pracy, że dziś jeszcze na samo ich wywołanie w pamięci, nowa budzi się energia." — Na liście podpisani: *Piotr Chmielowski — Stan. Mieczyński — Aleks. Świętochowski — A. Bierzyński — J. A. Święcicki — Adolf Dygasiński — Jós. Kotarbiński — Jós. Krzywicki — Bron. Chlebowski — Adam Kryński.*

Walne Zgromadzenie Koła uaucz. szkół wyższych odbyło się dnia 16 b. m. pod przewodnictwem zastępcy prezesa prof. St. Siedleckiego. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia Koła odczytał sekretarz dr German sprawozdanie wydziału z czynności w roku ubiegłym. — Nad sprawozdaniem tem wywiązała się krótka dyskusya, w której wzięli udział: prof. dr. Baraniecki Maryan i prof R tter, poczem sprawozdanie przyjęto podobnie jak i referat komisyi kontrolującej, odczytany przez prof Baranieckiego M. Ponieważ odczyt dra K Petelenza (O korepetytorach) z powodu choroby prelegenta odbyć się nie mógł, przystąpiło zgromadzenie do wyboru przewodniczącego i wydziału na rok bieżący.

Rezultat wyborów był następujący: głosujących 52; przewodniczącym obrany prof. Stanisław Siedlecki (33 gł), zastępcą przewodniczącego dr. August Sokołowski (32 gł.); członkami wydziału: 1) prof L. Świerz (51), 2) prof. Bobrzyński (49), 3) prof. Kulczyński (48). 4) prof. X. Lenkiewicz (46), 5) prof. Rotter (44), 6) prof Petelenz (44), 7) prof. Tomaszewski (43), 8) prof. German (35), 9) dyrektor Brzeziński (34), 10) X. Skrochowski (3).

Komisya techniczna komitetu wykonawczego wystawy krajowej zaproszoną dziś została na posiedzenie celem obrad 1) nad zakupnem żwiru dla chodników, 2) urządzeniem tramwaju do placu wystawy, 3) doprowadzeniem gazu, 4) w sprawie medalu na nagrody, wreszcie 5) w celu obrad nad szkicami architektonicznemi, przedłożonemi przez p. Zarembę.

Zmiana lokalów urzędów magistrackich została zaprowadzoną w sobotę. Wydział IV (sprawy szkolne, wyznaniowe, i szpitalne) przeniesiono z dotychczasowego lokalu do domu po ś. p. Rydzowskim przy ulicy Poselskiej na I. piętrze, w opuszczonym zaś lokalu pomieszczono wydział II. spraw skarbowych i tu także w przyległych salach mieścić się będzie biuro wystawy krajowej. Wejście od kościoła OO. Franciszkanów I. piętro.

Z magistratu. Radcy magistratu p. Szymkiewiczowi, dotychczasowemu naczelnikowi wydziału V, powierzyło prezydyum zarząd wydziału III, którego dawny naczelnik, adjunkt p. Poledniak, objął w zarząd wydział piąty.

W kasynie powszechnem odbył się w sobotę wieczorek tańcujący. Udział członków był liczny, a zabawa bardzo ożywiona.

Złote wesele. Rzadką uroczystość złotych zaślubin obchodzili dziś w naszem mieście małżonkowie Aleksander i Rozalia Ładnowscy. P. Aleksander Ładnowski, ojciec Bolesława, jubilat w zawodzie artysty dramatycznego zasłużony pisarz dramatyczny, dotychczas stały członek personalu artystów tutejszej sceny, przed kilku laty obchodził 50 rocznicę swego zawodu. Obecnie w czerstwem zdrowiu doczekał złotego wesela. W kościele OO. Reformatów na nabożeństwie na intencyę sędziwej pary odprawionem, obecni byli wszyscy artyści tutejsi, oraz zamieszkała w Krakowie rodzina jubilatów. Do serdecznych życzeń, składanych im jako ludziom zacnym i ze wszech miar na poważanie zasługującym, załączamy i nasze, oby w jak najczerstwiejszem zdrowiu i powodzeniu doczekali brylantowego wesela i pociechy z prawnuków.

Z teatru. Zanim zamieszczoną zostanie specyalna recenzya z wystawionej w sobotę po raz pierwszy nowej pięcioaktowej komedyi Kazimierza Zalewskiego p. t. „Nasi zięciowie", notujemy, że beneficyanta p. Lubicza przyjmowała licznie zebrana publiczność bardzo serdecznie — wręczono mu piękny bukiet wraz z upominkiem. Wczoraj wieczorem na powtórnem przedstawieniu sztuki, jak również na popołudniowem przedstawieniu teatr był zapełniony. — W „Czeladniku" jako Kasperek wybornym był p. Stępowski, zaś w „Łobzowianach" Anczyca na wyrazy szczerego uznania za niedawany zapał i sumienne oddanie roli „Stasia" zasługuje młody artysta p Konopka. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność pochlebnie oceniać jego grę, a widzimy, że słowa zachęty nie na kamień trafiają. Popołudniowe widowiska zyskały zupełne prawo obywatelstwa, a satysfakcyę sprawiać musi artystom szczery, radosny śmiech audytoryum i huczne brawa, jakiemi objawia publiczność swe zadowolenie.

Na jutrzejsze trzecie z rzędu przedstawienie „Zięciów" wybiera się wiele osób. Tak sztuka sama, jak i gra artystów w ogóle, a głównie p. Siemaszki, pozyskały sobie bardzo przychylne przyjęcie.

Z Towarzystwa łyżwiarskiego. Wczorajsza zabawa na lodzie podczas koncertu muzyki wojskowej była nadzwyczaj ożywioną i gwarną Roje dzielnych łyżwiarzy i łyżwiarek używały doskonałej ślizgawki wobec równie licznej publiczności, przypatrującej się śmiałym ewolucyom jeżdżących.

Stłumiony pożar. Wczoraj o godzinie 8 zapaliło się w piwnicy domu p. l. 4 przy ulicy Szpitalnej. Straż pożarna ogień stłumiła.

Dla córki ś. p. Jana Lama uchwaliła komisya budżetowa Sejmu kraj. zasiłek w kwocie 500 złr.

Zapiski policyjne. Straż policyjna przytrzymała i przyaresztowała Julię Zając, rodem z Krakowa, zamieszkałą pod nr. 29 na wsi Zwierzyńcu i Julię Kasprzycką, zamieszkałą w Zakrzówku, nałogowe złodziejki sklepowe i jarmarczne, za kradzież sztuki perkalu w sklepie Goldwasserowej, pod nr. 26 przy ulicy Krakowskiej. W skutek zarządzonej rewizyi w mieszkaniu obu złodziejek, znaleziono znaczną ilość różnych towarów, jak perkalu, nici, płótna, koc ze sanek, oraz trzy pary butów nowych, które skraść musiały na jednym z jarmarków.

W nocy z 15 na 16 bm. powiła Joanna Jarosz, rodem z Majtowic, służąca pod nr. 21 przy ulicy Smoleńsk, córkę i zaraz po jej urodzeniu udusiła niemowlę, które zawiązawszy w siennik, wyrzuciła potem na ganek Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenie sądowo-karne.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z jubileuszowego wieczorku dra Bełcikowskiego w nr. 12 *Nowej Reformy*, przez omyłkę podano, iż wygłoszonym był ustęp z dramatu jubilata „Mieczysław Drugi". Winniśmy sprostować, że deklamowano scenę z „Bolesława Śmiałego".

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało nadinżyniera Dominika Opatowicza w Tarnowie, komisarzem do nadzoru kotłów parowych dla powiatu dąbrowskiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły filialnej w Wiesenburgu, Jana Langa, rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Wiesenbergu; Józefa Najdera nauczycielem rzeczywistym, tudzież Danielę Adamczykównę stałą nauczycielką młodszą szkoły ludowej w Świątnikach górnych; nauczyciela tymczasowego w Demni, Grzegorza Klimkowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Demni; prowizorycznego nauczyciela Mikołaja Wysoczańskiego w Klimcu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Klimcu i nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Starem mieście, Antoniego Kamińskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Emila Gleniećkiego z Tarnopola do Bochni, Karola Mühlnera z Gródka do Rohatyna, Augusta Szczurowskiego z Podhajec do Tarnopola, dra Zygmunta Lenczewskiego z Borszczowa do Podhajec i Seweryna Chrząszczewskiego z Husiatyna do Ropczyc.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek dnia 18 stycznia: Po raz trzeci: „Nasi zięciowie", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We środę 19 stycznia: Przedstawienie humorystyczne p. Gustawa Fiszera, z nowym programem.

We czwartek 20 stycznia: Na żądanie: „Paryżanin", komedya w 3 aktach E. Goudineta, z p. Lubiczem w tytułowej roli.

W sobotę 22 stycznia: Na dochód p. Sobiesława: Po raz pierwszy: „Pod kuratelą" *(Un conseil judiciaire)*, komedya w 3 aktach Henryka Bissona, tłumaczył Zygmunt Sarnecki.

W niedzielę 16 stycznia; Przedstawienie popołudniowe o godzinie wpół do czwartej: „Gwiazda Syberyi", obraz dramatyczny w 4 aktach ze śpiewami Leopolda hr. Starzeńskiego. — Wieczorem o godzinie siódmej: „Potop", obraz historyczny w 5 aktach a 8 odsłonach, z powieści H. Sienkiewicza przerobił K. Popławski. — O godzinie dziesiątej: Szósta reduta, na której popisywać się będzie sławny odgadywacz myśli a la Cumberland p. Mikado.

W nauce: „Bez pieniędzy" St. hr. Rzewuskiego. — „Jakobici" Coppe'go na benefis p. Wolskiej. — „Pan minister" Claretiego, na benefis p.

Sułkowskiej. — „Nie wypada" na benefis p. Siemaszki. — „Larik" na benefis p. Rygiera.

Pogrzeb dra Filipa Zuckra.

Lwów, 16 stycznia.

(=) Dziś rano odbył się pogrzeb zwłok przedwcześnie zmarłego dra Filipa Zuckra, długoletniego pracownika na polu patryotycznych i obywatelskich działań. Pospieszył więc cały kraj, miasto i publiczność lwowska bez różnicy wyznania na pogrzeb, aby udział m swym uczcić zasługi nieboszczyka. Posłowie sejmowi w licznym komplecie zjawili się na miejscu żałoby, między niemi był p. marszałek i najwybitniejsi posłowie, — członkowie Rady miejskiej z prezydentem p. Dąbrowskim i wiceprezydentem p. Mochnackim na czele, p. namiestnik i inni dostojnicy rządowi i t. d. i t. d. Ze sali radnej w ratuszu powiewała czarna chorągiew na znak żałoby po stracie długoletniego i niezwykle pożytecznego członka reprezentacyi miejskiej.

O godzinie jedenastej miał się rozpocząć żałobny obrząd, a już wcześnie rano nieprzejrzane tłumy publiczności zapełniły przyległe do gmachu galicyjskiej Kasy Oszczędności ulice, w domu tym bowiem mieszkał zmarły. Według zwyczajów i przepisów wyznania mojżeszowego rozpoczął obrząd kaznodzieja dr. Löwenstein, a gdy wyniesiono skromną trumnę drewnianą, odśpiewał chór „Lutnia" piękną kantatę. Z balkonu Kasy Oszczędności przemówił imieniem reprezentacyi radny dr. Roszkowski, jak następuje:

„I znów mamy zanieść do grobu zwłoki męża rzetelnej dla kraju zasługi Tak niedawno przed paru zaledwie miesiącami ze czcią i żalem złożyliśmy do ziemi Marcelego Madeyskiego, a dziś rozstać się nam na zawsze przychodzi z tym, o którym z ręką na sercu powiedzieć powinniśmy wszyscy, że dla ozdoby i pożytku kraju i miasta naszego powinien był żyć jeszcze bardzo długo. Inteligentny, łączący rozległą i gruntowną wiedzę z rzadkim spokojem ducha, miał on umysł prawdziwego męża stanu. Wykwintna wymowa stawiała go w rzędzie najlepszych sił parlamentarnych, a szlachetne instynkta serca, — żeby wymienić tylko choć jedno miłosierdzie dla biednych, ale bez różnicy wiary, nadawały mu skończony charakter zacnego, prawego człowieka. Dodajmy do tego głęboką religijność, strzeżoną przez rozum, a zatem daleką od fanatyzmu, a będziemy mieli główne rysy jego ducha

Oprócz tych zalet i przymiotów tkwiło w jego sercu potężne, prześliczne uczucie miłości rodzinnej ziemi. On, żyd, uważał Polskę, w której się urodził za swą ojczyznę i to uczucie miłości rodzinnej ziemi w całem jego życiu, we wszystkich fazach jego tak różnorodnej działalności publicznej, snuło się jak nić czerwona, jednając mu ogólny szacunek. On też był wzorem izraelity Polaka, który uważa się za syna tej ziemi, pracuje dla jej dobra i choć święcie strzeże pięknych tradycyj wiary swych ojców, — umie jednak stać się ogniwem, wiążącem wyznawców dwóch różnych religij, na jednej urodzonych ziemi. Panowie! Ta polityczna strona jego charakteru stanowiła najpiękniejszy klejnot w bogatym skarbcu jego osobistych przymiotów, ona też nadawała mu najgłówniejszy tytuł do naszej dla niego sympatyi. Jeżeli bowiem tak tłumnie zebraliśmy się dzisiaj, aby pożegnać jego zwłoki, — to pragniemy uczcić w nim nietylko zacnego człowieka, ale przedewszystkiem obywatela, który miał dla kraju gorące serce, silny hart ducha, szlachetne ambicye i niestrudzoną pracowitość na niwie publicznej. Wysoko ceniąc moralną stronę jego życia, jego cnoty domowe, składam w tej chwili hołd jego politycznym ideom i w imieniu miasta, które tak kochał serdecznie — dla którego gorliwie pracował jako członek jego reprezentacyi przez lat wiele, wyrażam najszczerszy żal nad jego przedwczesnym zgonem. Tam na miejscu wiecznego jego spoczynku, na świeżej jego mogile złożę w imieniu reprezentacyi miasta Lwowa wieniec z świeżego kwiecia uwity, ale złożę go z tem gorącem życzeniem, aby ozdść dla jego imienia w jak najszerszych kołach jego współwyznawców budziła też same obywatelskie uczucia, które tak wysoko ceniliśmy w charakterze zmarłego Jeżeli to się ziści, — życie i pamięć tego szlachetnego człowieka przyniosą jakby cegiełkę do wielkiego gmachu solidarności wyznawców Chrystusowej i Mojżeszowej wiary na naszej ziemi, solidarności, która, da Bóg, lepszą nam zapewni przyszłość. I dlatego, składając za chwilę jego zwłoki do ziemi, powinniśmy modlitwę za spokój jego duszy połączyć z gorącą prośbą do nieba, aby wzór, który zostawił on w swem życiu, znalazł między jego współwyznawcami jaknajliczniejszych naśladowców".

Na karawanie złożono kilkanaście wieńców wspaniałych, a gdy ten ruszył, wśród ogromnego ścisku podążyło za nim kilkanaście tysięcy osób. Pogoda była dziś prześliczna, ale kilkustopniowy mróz tylko zdrowym pozwolił uczestniczyć w pochodzie aż do bardzo oddalonego cmentarza izraelickiego (za Janowską rogatką). Mimo jednak oddalenia tak znacznego kilka tysięcy osób przybyło aż na miejsce a niedość należycie zorganizowana straż bezpieczeństwa nie mogła powstrzymać tłumów, które z pewną dzikością zabierały miejsca najbliższe grobu i pawilonu, pod którym ceremoniał religijny się odbywał. Z formalną walką przebijali się przyjaciele zmarłego, niosący na swych barkach trumnę do grobu, a dr. Löwensteina musiano nad grobem ocucać zimną wodą Na cmentarzu przemawiał dr. Löwenstein z pawilonu, po nim zaś dr. Goldman Bernard. Nad grobem z trybuny żegnał zwłoki poseł Romanowicz Tadeusz, a w końcu imieniem młodzieży izraelickiej p. Lilien.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Koncert Towarzystwa muzycznego, który odbył się w zeszły piątek w sali redutowej zawierał w programie swym cztery kompozycye, zawdzięczające swą niezwykłą siłę attrakcyjną i widoczne zainteresowanie się naszej publiczności przedewszystkiem temu, że dla większości słuchaczy były zupełną nowością, Bizeta *Suite*: *„Jeux d'enfant"* jest miniaturą symfoniczną posiadającą wszelkie cechy francuzkiej powierzchowności! jest tu dowcip, który się bawi, lekkość, która nie wzlata i odrażająca poniekąd kokieterya stylu. Najudatniejsze są część pierwsza *(Trompette et tambour)* i ostatnia *(Le bal)*. Wagnera marsz żałobny ze „Zmroku bogów" *(Götter dämmerung)* jest wspaniałym fragmentem, ale ogołocony z współdziałania akcyi scenicznej traci więcej ze swej wartości, niż każdy inny urywek z Nibelungów, więcej niżby przypuszczać można. Gdyby nas to p. kapelmistrz Hock zechciał uraczyć kiedy epizodem z Walkyry znanym pod nazwiskiem *„Wotans Abschied"*, gdyby p Barabasz znalazł siły do wykonania przepysznego kwintetu z Meistersingerów! Wtedy moglibyśmy się może przekonać wszyscy do tej muzyki teraźniejszości. Oba wymienione numera orkiestralne wykonane były z precyzyą a dyrygowane z istotnym odczuciem i opanowaniem odrębnych stylów.

Równie umiejętnie dyrygowanym był chór męski, który odśpiewał wzorowo ujmujące prostotą melodyi i harmonii i jędrną rytmiką motywów „Staroniderlandzkie pieśni ze zbioru Adriana Valeriusza z r. 1626" ułożone przez Kremsera. Dla braku solisty musiano wypuścić z cyklu tego tenorowe solo. Chór mięszany wykonał „Halleluja" z Messyasza Händla z towarzyszeniem orkiestry, bez zarzutu, za co sowite zebrał oklaski. — Nowa kompozycya Żeleńskiego: Romans na wiolonczelę i orkiestrę, która mimo swego nieco niejasnego rysunku wywołała silne zajęcie u zebranej publiczności odegraną była przez p. Nowacka z artyzmem przechodzącym zwykłe warunki koncertanta. Wreszcie — i co najważniejsza, w koncercie tym wzięła współudział p. Jadwiga Nowolecka, która zarówno jako wiele obiecująca śpiewaczka, jak też jako urocze zjawisko n d wyraz korzystne wrażenie wywarło na publiczności. Szkodaby było doprawdy, aby taki talent, takie warunki miały leżeć odłogiem i nie piąć się na wyższe szczeble techniki śpiewaczej.

Ogółem biorąc koncert ten powiódł się znowu Towarzystwu muzycznemu. *Unison.*

Dział ekonomiczny.

Refakcye. Wspomnieliśmy już o refakcyach na kolei Karola Ludwika i Łupkowskiej, dziś podajemy wiadomość o podobnych ulgach na innych kolejach galicyjskich. I tak kolej Lwowsko-Czerniowiecka nadaje na rok 1887 z zastrzeżeniem odwołania przed końcem roku refakcye dla przewozu mąki i wyrobów młynarskich na administrowanych przez siebie kołomyjskich kolejach lokalnych, mianowicie z Diałkowiec (Brettler) i Kniaźworu (Szeparowicz) do Peczeniżyna (Szczepanowski) i do Słobody Rungurskiej (kopalnia) — wedle refakcyjnej normy taryfowej która dla wysyłek niżej 50 cetnarów metrycznych na jeden list przewozowy wynosi do Peczeniżyna 15 ct od cetnara metrycznego, do Słobody 33 ct., dla wysyłek co najmniej 50 cetnarów metrycznych na wagon i list przewozowy do Peczeniżyna 13 ct., do Słobody 28 ct.

Ta sama kolej na własnej linii nadaje na cały rok 1887 bez zastrzeżenia odwołania przed upływem roku refakcye dla przewozu drzewa tartego i budulca ze Lwowa i z stacyj od Chodorowa do Stanisławowa (włącznie), dalej ze stacyi od Otynii do Kołomyi (włącznie) i ze stacyj od Zabłotowa do Czerniowiec, jeżeli drzewo to z Brodów na Lwów, ze stacyj galicyjskich kolei skarbowych na Stanisławów, lub z własnych stacyj od Chodorowa i t d. idzie do Suczawy *transito* dla Odessy, Gałaczu, Braiły i Bukaresztu. Normy refakcyjne są podzielone wedle skali w miarę tego, czy się wyszle 400 wagonów, czy 600, czy też więcej niż 600 wagonów. Dalej nadaje refakcyę dla przewozu drzewa tartego krótkiego (aż do 6·3 metra długości) i długiego (od 6·3 do 22 metrów), idącego z Bortnik do Lwowa *transito* dla stacyj nad Sanem: Medyki, Przemyśla, Radymna i Jarosławia. Wysłać należy co najmniej 250 wagonów. Nakoniec nadaje refakcyę dla przewozu pni i kloców z jednej własnej stacyi do drugiej (w ruchu lokalnym), jeżeli się wyszle co najmniej 100 wagonów

C k. generalna dyrekcya kolei skarbowych nadaje do końca roku bieżącego refakcyę dla przewozu drzewa, określonego w specyalnej taryfie II. z Tyśmienicy do Husiatyna. Jeżeli się wyszle w ciągu roku 100 wagonów, norma refakcyjno-taryfowa będzie 29·9 centa (czyli zwrot 3·3 centa), jeśli zaś wyszle się 200 wagonów, norma będzie 28·2 centa (czyli zwrot 5 ct.) od cetnara metrycz. Dla uzupełnienia wysyłek do liczby 100 a względnie 200 wagonów można doliczyć także drzewo wedle specyalnej taryfy II. wysłane z Chyrowa, Sambora, Stryja, Wygody, Bednarowa i Stanisławowa do Husiatyna.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 15 stycznia b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 9 55 do 9 60; na paźdz.-listop. 9 10—9 15 na wiosnę 9 60 i 9 65. Usposobienie stałe

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu na jesień 7 03—7 08, na wrzesień-październik 0 00—0 00 na wiosnę 7·05 do 7 10. Usposobienie spokojne

Jęczmień za 100 kilo słowacki 7 00—8 50 Usposobienie stałe

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0 00; na wrzesień paździ rn 0 00—0 00 na maj-czerwiec 6·50—6 55. Usposobienie stałe.

Owies. Za 100 kilgr na jesień 6 90—6 95, na paźdz.-listop. 0 00—0 00, na wiosnę 6 90—6 95. Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·75—25 90. Usposobienie spokojne

Olej lniany Za 100 kilo 32 75—33·00

Nafta. Za 100 kilogr gotowa, w miejscu — amerykańska 23 00—23·25; galicyjska 19 75 do 20 25 prima cesarska z marką A Skrzyński i Sp Nr. 0 22 00—22 25; Nr. 00 24 00—24 50; prima kaukazka Nobla w cysternie po 7 10 do 7 25 Usposobienie spokojne.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27·00—27 25. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 49 00—50 00 Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog I sorty 31 00—31 50. W tygodniu od 8 do 14 stycznia

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 25·——33·—, galicyjskie surowe 25·——30·—; czesane 24·——44·—, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112·— Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1885 100·—105·, podmiejski 90—100, wiejski 80·00 do 90·00, zielony 30—35.

Koniczyna za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 48 do 52, włoski 48 — do 52·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 66 — do 74·—, francuska 86 — do 92·—, węgierska 54·—64 złr. czeska biała 64·— do 84·—

Rzepak za 100 kilogrm 10·50 do 11 00, banacki 9 50—10 00

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23 25—23 50 proct., dworcu; galicyjska 20 25—20 50 gotówką —20 na tary incl. podatek—na dworcu; rosyjska 21·25 do 21 75 Usposobienie stałe.

Sprawa bułgarska.

Wszystkie wiadomości o wyjeździe deputacyi bułgarskiej z Paryża, rozsyłane między innemi przez wiedeńskie biuro korespondencyjne, okazały się przedwczesnemi. Wyjazd odkładany z dnia na dzień opóźnił się do tego stopnia, że delegaci zaledwie dziś będą mogli stanąć w Rzymie. Studenci uniwersytetu rzymskiego, spodziewając się przyjazdu delegatów bułgarskich w sobotę, przygotowali na ten dzień świetne przyjęcie; przed dworcem kolei zgromadziły się tłumy ludności. Z Paryża donoszą, że deputacya wręczyła ministrowi Flourensowi obszerny memoryał o sprawie bułgarskiej.

Regencya bułgarska otrzymała w dzień Nowego roku powinszowania od ciała dyplomatycznego w Sofii i od licznych gmin i osób w całym kraju. W Sofii rozeszła się między ludnością pogłoska, że w dzień Nowego roku wojsko okrzyknie księcia Aleksandra władzcą Bułgaryi. Gdy więc o 12 w nocy dano według zwyczaju 24 razy ognia z dział, mniemano w pierwszej chwili, że proklamacya już się odbyła. Nieporozumienie wkrótce się wyjaśniło.

Dziennik *Trapezica* podejrzywa W. Portę, że dlatego zawezwała Cankowa do Stambułu ażeby w Sofii zorganizować silną i jednolitą opozycyę. *Nezawissima Bulgaria* zarzuca Cankowowi, że już dawniej był szpiegiem Turcyi. Dziennik ten radzi regentom, ażeby nie składali rządów przed wyborem nowego księcia, gdyż obecnie posiadają oni zupełne zaufanie narodu, a zarazem pełnomocnictwo do sprawowania rządów aż do chwilii, w której legalnie wybrany książę wstąpi na tron. Ustąpienie regencyi mogłoby się stać hasłem do wojny domowej, poczem musiałaby nastąpić okupacya rosyjskich.

Nowoje Wremia wyraża się o przyszłej austryacko rosyjskiej wojnie, jak następuje: „Po mowie Bismarka Austrya nie może się od Niemiec spodziewać pomocy; sytuacya jest zatem bardzo korzystną dla Rosyi. Również nie mogą Niemcy żądać od Austryi pomocy przeciw Francyi. Austrya może liczyć tylko na Anglię, lecz dzisiejszy gabinet angielski nie doczeka wiosny, a przyszłe ministeryum nie będzie popierać Austryi na półwyspie Bałkańskim. Włochy wystąpiłyby przeciw Rosyi tylko w takim razie, gdyby sprawa bułgarska przybrała ogólno-europejski charakter. Jeżeli zatem Niemcy zachowają się spokojnie i nie dadzą Francyi powodu do czynnego wystąpienia, w takim razie wojna austryacko-rosyjska nie zaniepokoi całej Europy. Mowa Bismarka przyspieszy zatem niezawodnie załatwienie sprawy bułgarskiej z korzyścią dla Rosyi".

Wychodzący w Brukseli *Nord*, organ rządu rosyjskiego, oznajmia, że Rosya podtrzymuje nadal kandydaturę ks. Mingrelskiego.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Prywatne.)

Lwów, 17 stycznia. (Posiedzenie sejmowe.) ***Wnioski komisyi administracyjnej o zmianie postanowień ustaw o prawie polowania przyjęte.*** — Dodatkowa rezolucya p. Romańczuka, wzywająca rząd, aby przy wydzierżawianiu prawa polowania uwzględniał przedewszystkiem interes gmin, odesłano do komisyi administracyjnej.

Uchwalono dwie koncesye mytnicze.

Przyjęto na fundusz krajowy zaległe koszta leczenia gminy Przyszowy. Na wniosek komisyi górniczej przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o sprawach górniczych. — przyjęto w budżet 9900 złr. na cele górnicze i uchwalono rezolucyę do rządu o zmianę ustawy górniczej.

Przy sprawozdaniu komisyi szkolnej z wniosku ks. Sapiehy o języku niemieckim wywiązała się obszerna dyskusya.

P. Dzieduszycki obszernie omawia sprawę nauczania wszelkich przedmiotów w szkołach średnich. Ks. Czartoryski mówi przeważnie o politycznej i narodowej stronie sprawy. P. Zoll polemizuje z p. Dzieduszyckiem i kładzie nacisk na potrzebę dobrych nauczycieli. P. Majer zapewnia, że komisya zajmowała się tylko fachową stroną.

Godzina 2; — przemawia ze strony rządu inspektor Czarkowski. Prawdopodobne dziś będzie jeszcze posiedzenie wieczorne.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 stycznia Dziś otwarto giełdę towarową wśród wielkiego udziału stron interesowanych. Prezes giełdy Dutchka miał mowę na powitanie tej nowej instytucyi. Odpowiedział z podziękowaniem za jej otwarcie przemysłowiec Suttner.

Tryest, 17 stycznia. Straszny wicher bora; śnieg sypie bez przerwy; mróz trzystopniowy.

Berlin, 17 stycznia. Motywa wniosku, przedłożonego w Izbie wyższej Sejmu pruskiego przez bar. Solemachera i 46 towarzyszy z żądaniem ułożenia adresu do cesarza, odnoszą się przedewszystkiem do wojskowego wniosku, który — jak mówi wnioskodawca — dlatego został przedłożony, aby wśród naprężonych stosunków Niemiec i Europy zapewnić dobrodziejstwa pokoju. Zezwolenie na ten wniosek uczynił parlament zależnem od warunków, które mają temuż parlamentowi nadać nowy zakres działania, odmienny od dotychczasowego. Otóż po nieudaniu się wniosku wojskowego i po rozwiązaniu parlamentu, co było koniecznem następstwem — Izba panów spełnia swój obowiązek, gdy cesarzowi wyraża zapewnienie niezachwianej wierności oraz wypowiada pełne zaufanie, iż naród pruski jest gotów do wszelkich ofiar, aby armię utrzymać ciągle w stanie, jaki jest potrzebny dla zabezpieczenia ojczyzny

Paryż. 17 stycznia. W departamencie la Manche wybrany posłem republikanin Riottoau 55 tysiącami głosów przeciw konserwatyście admirałowi Ronsinowi, który otrzymał 45 tysięcy

Bruksela, 17 stycznia. W Marchiennes-au-Pont odbyła się wczoraj demonstracya, w której wzięło udział 4.000 robotników z kopalni węgla. Główne żądania, uchwalone w rezolucyach, odnoszą się do przyznania powszechnego głosowania i zaprowadzenia sądów rozjemczych i poprawczych.

W okolicy Charleroi liczba robotników z kopalni węgla, którzy obecnie wstrzymali się od roboty, wynosi około dwu tysięcy.

Rzym, 17 stycznia. Deputacya bułgarska przybyła tu wczoraj. Na przyjęcie nie było żadnej demonstracyi.

Petersburg 17 stycznia. Dotychczasowy dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu, Thoerner, został mianowany pomocnikiem ministra skarbu.

Belgrad, 17 stycznia. Zia bey wręczyć ma dziś na audyencyi prywatnej królowi własnoręczny list sułtana w odpowiedzi na udzielenie mu orderu Orła białego.

Podług wiadomości z Konstantynopola przyjęcie nowego posła serbskiego Novakovica przez sułtana było bardzo serdecznem.

Bukareszt, 17 stycznia. Świeżo zbudowany cyrk Sidolego zgorzał zupełnie. Z ludzi nikt nie zginął.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 17 stycznia. 1887

	giełda poranna	giełda południowa
Renta papierowa austryacka	80 20	80 —
„ 5% papierowa nieopodat.	— —	9? 40
„ srebrna	— —	8?
„ złota	— —	111·45
4% Renta złota węgierska	101·30	101·30
Akcye Banku Austro-węgierskiego	— —	880.—
Akcye kredytowe austryackie	287 90	288·—
„ „ węgierskie	297 25	296 75
Londyn	— —	126.65
Napoleondor	—·—	9·98
Lombardy	101·30	98·50
Akcye Karola Ludwika	201·—	200·25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	234 —
Anglo-bank	111 0	11? —
Union	216 50	217 35
Bankverein	102· 0	102·—
Staatsbahn	25? ?5	2?1· 0
Elbethal	161 75	160·75
Tramway	211 50	214 —
Länderbank	242 75	242 25
Alpine	25 5	25 50
[illegible]	61 92	62·—
[illegible]	117 50	117 60
[illegible]	— —	5·57

Berlin 1? stycznia 1887

	giełda poranna	giełda południowa
Banknoty austryackie	—·	— —
Wiedeń	— —	— —
Warszawa	— —	— —
Rubel	— —	—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	— —
5% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—	— —
Akcye kredytowe	—·—	479 —

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*

Wydawca: *Dr. Lesław Borowski.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który z tych dni przypadnie święto, zwiedza się w dzień następny.

Kraków, dnia 16/1.

bez bieżącego kuponu.

	płaca	żąda
Ruble papierowe rosyjskie	117 30	118 25
Marki niemieckie za 100 rubli	61 50	62 —
20-to frankówka złota za 100 mar	9 95	10 02
4% Pożyczka kraj. galic.	104 25	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. za złr 100	9? 50	97 75
5% Obligacye indemn gal. za złr. 100	104 2?	10?
4½ Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 m.	9? 0	9? 5?
6% Obligi komunalne I Emis.	100 —	100 75
4 Listy zast Tow kred. ziem.	96 —	97 —
4 „ „ „ „ II. Ser	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	9? 25	99 7?
6 „ „ „ „	100 15	10? 60
6 „ „ Banku hip	100 50	101 —
5 „ „ „ „ z prem. 10%	10? —	10? 75
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	?00 60
5 „ zast. Król Pol za rubli 100	99 80	?00 5?
4 „ likwid. „ „ 100	92 60	94 50

Lwów, dnia 15/1.

bez bieżącego kuponu.

	płaca	żąda
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł 200	285 —	295 —
„ „ za l. Tow. kred. ziem. za zł 100	100 20	100 50
4½% „ „ „ „ „ 100	99 25	99 7?
4 „ „ „ „ „ 100	96 25	96 75
4 „ Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	97 75	98 6?
5 „ Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100	100 50
5 Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	96 75	97 75
6% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 75

Warszawa, dnia 15/1.

bez bieżącego kuponu.

	płaca	żąda
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 3?
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	10 —
% „ „ „ II. „ „ 100	— —	99 25
% „ „ „ III. „ „ 100	— —	99 —
% „ „ „ IV „ „ 100	— —	99 —

Wiedeń, dnia 15/1.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płaca	żąda
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81 50	81 7?
5% „ „ srebrna „ „ 100	8? ?5	82 7?
4% „ „ złota „ „ 100	112 90	113 10
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	99 60	99 95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 —	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	137 70	138 26
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	138 76	139 2
„ „ 1864 bez % całe „ 100	16? ?0	168 —
„ „ 1864 bez % pół „ 100	166 50	167 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płaca	żąda
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 15	102 50
5% „ papierowa „ „ 100	9? 15	9? 30
5% Obl. w. Osth. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 —	117 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 —	121 50
„ „ „ 50 „ „ 100	121 —	— —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	— —	

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE

	płaca	żąda
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 —	104 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 —	104 ?0
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 7	105 4

RÓŻNE INNE POŻYCZKI

	płaca	żąda
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 50	118 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 ?0
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 40	31 ?0
0% Losy Tureckie pr. 400 „ „ 1	16 80	17 20

LISTY ZASTAWNE

	płaca	żąda
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. „ 100	—	—
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ 100	102 25	103
5% „ „ „ 40-let. „ 100	100 ??	10? 85
5% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ 100	99	100 —
6% „ „ „ „ „ 20-l „ 100	101 50	102 50
7% „ „ „ „ „ 36-l „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ 100	10? —	101 50
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ 100	?1 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ 100	95 5?	96 3?
4½% „ „ „ „ „ 100	99 5?	100 —
5% Gal. Tow kred. ziem. stare „ 100	100 —	100 50
5% Banku austro-węgierskiego „ 100	101 25	101 50
4½% „ „ „ „ 100	102 20	102 70
4% „ „ „ „ 100	98 —	98 50
4% Bank węg. z premią „ 100	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płaca	żąda
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 25	100 75
5% Ferdynanda półnoen. na 300 „ „ 100	117 40	118 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 25	100 75
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 ?0	101 6
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 60	83 ?0
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91 75	9? 25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 75	125 25
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	98 50	99 ?0
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	1?7 40	1?8 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 50	1?1 50
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	?9 50	?9 06
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	67 —	67 50

LOSY.

	płaca	żąda
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 50
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	17? —	175 60
Klary „ 40 „ w. a.	44	44 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	114 75	116
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	47 25	47 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 55	14 85
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 25	9 55
Rudolfa „ 10 „ w. a.	18 55	19 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 75	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	137 0	138 —
4% „ „ 50 „ w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płaca	żąda
8 —	Anglobank na 200 zł.	111 75	111 75
8 —	Bankverein Wiener „ 100 „	103 25	103 75
18 50	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	290 30	290 70
19 —	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	298 75	299 25
25	Laenderbank „ 200 „	24? 5	245 75
38 90	Austro-węgierskie „ 600 „	8?4 —	877 —
— —	Unionbank „ 200 „	217 50	218 —
21 —	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	286 —	288 —
10 —	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płaca	żąda
10 —	Alföld-Fiuma na 200 zł.	185 35	185 75
18??	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	?355 —	2360 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	230 25	230 ?5
10 50	Karola Ludwika „ 210 „	?01 70	202 20
13 5?	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	232 75	233 2?
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	147 25	147 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	186 50	187 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	183 25	183 75
26 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	253 90	254 30
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	101 50	102 —
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	406 —	401 —

WALUTY.

	płaca	żąda
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 96	5 99
20-to Frankówki „ „	9 98	9 99
20-to Markówki „ „	12 37	12 39
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 32	10 35
Funty szterlingi „ „	12 66	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 55	49 65
Ruble papierowe za 100 rubli	118 —	118 25

W dobrach Miżynieckich

J. O. Adama ks. Lubomirskiego pod Przemyślem

od dnia 24 czerwca 1887 roku do wydzierżawienia:
Folwark Byków obszaru 254 m.
Folwark Popowica obszaru 248 m.
Folwark Drozdowice obsz. 610 m.
Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr w Miżyńcu, poczta i stacya telegraficzna Miżyniec. 193 1 3

Szach chemii!

Zdrowiu nieszkodliwe **przednie wódki** wyrabiać można tylko z moich **essencyj**, składających się z prawdziwych pierwiastków palnych i podstawowych: **Sposób przyrządzania gratis.**

50-krotna essencya Jamajca Rumu litr złr. 2 —
50-krotna essencya Śliwowicy litr złr. 1·80
50-krotna essencya Wiśniówki litr złr. 1·50
50-krotna essencya Cognacu litr złr. 3 —
oraz różne essencye gorzkie do nabycia jedynie tylko u 192 1 6

Rudolfa Frey
Wien, VI, Gumpendorferstrasse 8.

Najlepszym, znanym, wypróbowanym środkiem do dokładnego i bez bólu pozbycia się

odgniotków

stwardnień, zrogowaceń skóry, tylko za pomocą przepędzelkowania przez parę dni **Tynkturą Keralyn** aptekarza **Schneida, St. Georgs Apotheke, Wien, Wimmergasse, 33.** Cena pół flaszki 60 cnt., całej flaszki 1 złr., pocztą 10 cnt. więcej za opakowanie, wraz z sposobem użycia.

Skład w Krakowie w aptece **Stockmara**.

Ostrzeżenie. Aby otrzymać prawdziwy preparat, żądać trzeba wyraźnie **Schneida Keralyn tynktury.**

P. Apt. Schneid, Wiedeń, V, Wimmergasse, 33. Zechciej mi Pan przysłać 1 flaszkę pańskiej wybornej Keralyn tynktury. **Karol baron Pilleredorf**, Perchtolsdorf pod Liesing.

Proszę o przysłanie mi za zaliczką 1 flaszkę za 1 złr. 10 cnt. pańskiej wybornej tynktury Keralyn. **Marya hrabina Taxis.** Achenrain poczta Rathenberg, Tyrol. 195 1 8

Potrzebnym jest

gospodarz

bezdzietny, którego żona mogłaby prowadzić kuchnię. Honoraryum roczne 80 złr. 191 1 2

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr **w Mały**, ost. poczta **Wielopole pod Ropczycami.**

Sklep

z magazynem i kilku ubikacyami **od 1 kwietnia do wynajęcia.**

Wiadomość u właściciela przy ul. Grodzkiej, 18, I piętro. 200 1 4

Dom parterowy, Nr. 6,

przy ulicy Czarnowiejskiej i tuż przy Parku krakowskim położony, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli WPan **Bartmański**, kontroler mostów w Tenczynku przy Krzeszowicach. 168 7 10

Rozsyłkę Win

w 3¾ litrowych

bardzo praktycznych oplatanych **gąsiorkach**

do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia

SKŁAD WIN

JANA BAUMANA

w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

3¾	litra hegeiayskiego Nr. I.	2·30
3¾	„ „ Nr. II.	2·50
3¾	„ „ Nr. III.	2·75
3¾	„ samorodner	3·10
3¾	„ „ szlachet. Nr. I.	3·60
3¾	„ „ „ Nr. II.	4·20
3¾	„ Maslaaz I. putowy	4·75
3¾	„ „ II. „	6·—
3¾	„ „ III. „	7·50
3¾	„ Tokayski Ausbruch V p.	12·—
3¾	„ Erlauer czerwony	2·45
3¾	„ Gumpoldskichner austryacki biały	2·60

71 12 20

Obstalunki uskutecznia się natychmiast.

Kamienica

piętrowa z oficynami, w obrębie plantacyj Krakowa położona, wolna od podatku, **jest zaraz do sprzedania.**

Wiadomość poste rest. Kraków **B. R.** lub w Adm. „N. Reformy“. 187 3 3

Propinacya

złożona z dwóch karczem w dobrach **Krzyszkowice**, położonych przy szosie krakowsko-myślenickiej, zostanie wypuszczoną na lat 3 od 1 lutego 1887 r.

Termin licytacyi odbędzie się dnia 27 **stycznia w Krzyszkowicach**, gdzie warunki złożone są do przejrzenia każdego czasu u rządcy. 193 3 3

GUERISON RADICALE ET RAPIDE
de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES
par ma seule methode.
Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.
Dr. Prof. A. MALASPINA
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine.
PARIS. 160 105 ?
Traitement par Correspondance.

W sobotę dnia 15 stycznia 1887 roku

otwartym został

w Krakowie, ul. Sławkowska,

w pałacu i przyległej kamienicy księcia Czartoryskiego

GRAND HÔTEL

urządzony z wszelkiemi wygodami i największą elegancyą i komfortem według pierwszorzędnych hoteli za granicą. Salon do czytania, łazienka na każdem piętrze, remiza i t. d. **Restauracya pod zarządem L. Bogusiewicza. Kuchnia pod dyrekcyą p. Maurice**, pierwszego kucharza z Hotelu Richelieu et Restaur. de l'Opere Comique i Caffé Anglais w Paryżu. Naczynia kuchenne całe niklowe z fabryki Berndorfera & Co. **Wina wszelkich gatunków najpierwszych firm.** 165 4 10

Ceny pokoi począwszy od 80 cnt. — Małe i duże apartamenta.

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłog

poleca

Józef Hanke we Lwowie

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym Psem“, Rynek, 38, we własnym domu.

Dostać można:
We Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach; na prowincyi: 1952 5 0

W BOCHNI u p. J. Górskiego.
„ „ u p. J. Michnika.
„ BORSZCZOWIE u pni. Ol. Armatys.
„ BRODACH u pp. Witkowski et. Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza.
„ BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej.
„ BUCZACZU u p. J. Neumana.
„ BUSKU u p. M. Goldhabera.
„ CHODOROWIE u p. F. Marxa.
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera.
„ „ u p. W. Augutynowicza.
„ „ u p. St. Kurmańskiego.
„ „ u p. Ign. Schnircha.
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego.
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego.
„ DOLINIE u p. M. Kirschena.
„ DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego.
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
„ GRÓDKU u p. A. Lipusa.
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza.
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego.
„ „ u p. K. Zabłotnego.
„ JAŚLE u pp. J. Pollaka i Syna.
„ KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem.
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki.
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera.
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.
„ „ u p. J. Romanowicza.
„ KOPECZYŃCACH u p. N. Pozamenta.
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila.
„ KRAKOWIE u p. J. Barberowskiego
„ „ u p. S. F. Fischera.
„ „ u p. H. Fritscha.
„ „ u p. Józefa Kulczyńskiego.
„ KROSNIE u p. J. Lazarowicza.
„ ŁAŃCUCIE u p. J. Cętnarskiego.
„ „ u p. G. Danielewicza.
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza.
„ LISKU u p. R. Barańskiego.
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i Syna.
W MIKULINCACH u pni E. G. Grosmann.
„ MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla.
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy.
„ MYŚLENICACH u pp. J. Guttmana i syna.
„ NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskiego.
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
„ „ u p. W. Oleksy.
„ PODHAJCACH u pp. J. Zinta spadkob.
„ PRZEMYŚLU u d. Kozłowskiego.
„ „ u p. M. Kruga
„ „ u h. A. Faliszewskiego.
„ „ u p. M. O. Gansa.
„ RADOWCACH u pni L. Sonnenreich.
„ ROHATYNIE up. F. Marxa.
„ RZESZOWIE u p. E. G. Neugebauera.
„ „ u F. Jaśkiewicza.
„ „ u p. Schaitter i spółka
„ ROPCZYCACH u p. J. Kwiatkowskiego.
„ SAMBORZE u p. A. Kmaz.
„ SANOKU Narodna Torhowla ruska.
„ „ u p. J. Ryncarskiego.
„ SERECIE u p. J. Dempniakawdowy.
„ SIENIAWIE w Tow. Spożywczem.
„ SKALE u p. J. H. Kohna.
„ SNIATYNIE u. p. E. Böuma.
„ STANISŁAWOWIE u p. T. Szawińskiego.
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
„ STRYJU u pp. Lechnickiego i Kosterkiewicza.
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego.
„ TARNOPOLU u p. E. Frantza.
„ „ u p. Tad. Scharfa.
„ TARNOWIE u pp. Müldnera i Spł.
„ Tłumaczu u p. Hübschmanna.
„ Tłustem u p. W. Budziszewskiego.
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego.
„ TYSMIENICY u p. J. Zamichowskiego.
„ WADOWICACH u p. A. Pohla.
„ ZALESZCZYKACH u p. H. Sanockiego
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego.
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka.
„ ŻYWCU u p. J. Staszkiewicza.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 138 120 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Handel założony 1774 roku.

MAGAZYN NOWOŚCI

Filipa Eile

w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6

utrzymuje na składzie:

wielki wybór biżuteryj, parfumeryj i mydeł,

lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek, przybory do palenia, tutki „**Houblon**“, również ceraty, bieliznę mezką, krawatki, kaftaniki trykotowe według systemu Prof. Dra Jaegera, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, artykuły do podróży, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 144 34 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Dom wywozowy BERNHARDA TICHO w BERNIE, Krautmarkt, 18

rozsyła za pobraniem pocztowem: 1343 20 20

Berneńskie materye **na suknie męzkie** w resztkach, z czystej najdelikatniejszej wełny, 3¹⁰ metr. na całe ubranie zimowe. **5 złr.**

Sukno damskie czysto wełniane we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 100 cmtr. szerok. **8 złr.**

Zimowy **pakłak Niger** najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie, 100 cmt. szerokości **10 metr. złr. 5·50**

Indyjskie foule półwełniane we wszelkich możliwych barwach, na całą suknię 100 cmt. szerokości. **10 metr złr. 4·50.**

Ryps wełniany 60 centimetrów szerokości **10 metr. złr. 3·80.**

Kaszmir półwełniany, 100 cmt. szer. **10 metr. złr. 4·50.**

Pakłak na suknie mezkie i mężykowy, w najlep. gatunku, 2²⁰ mtr. na cały surdut. **6 złr.**

Czarne **terno** 100 cmt. szer., co dawniej kosztowało 60 c., pozbywam, o ile zapas starczy. **10 metr. złr. 4·50.**

BARCHAN na suknie, wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr 60 cm. sz., na jedną suknię **3 50 złr.**

Flanela Valerie półwełniana, najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerokości **10 metrów 4 złr.**

PŁÓTNO DOMOWE 1 szt. ⁴/₄ szerok. **4 złr.** 1 szt. ⁵/₄ „ **7 złr.**

Weba Kinge lepsza jak płótno, i sztuka 30 łokci kompl. **złr. 5·80**

Palmerston w resztkach, po 2 metry na cały surdut zimowy. I. sorta **złr. 6.** II. sorta **złr. 12.**

OXFORD dobry do prania, najlepszy gatunek, 1 szt. 29 łok. kom. **złr. 4·50.**

Kanafas 1 szt. feigl . **złr. 4 80** 1 „ czerwo. „ **5 20**

Garnitur rypsowy składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa **złr. 4·50**

1 garnitur jutowy 2 kapy na łóżko i 1 obrus **złr. 3·50.**

Dywany na chodniki w resztkach po 10 -12 metrow. najpiękniejsze desenie. **złr. 3·50**

Adamaszkowy obrus 9/4 wielkości, biały, znakomitego gatunku. 3 sztuki . . . **złr. 4 50**

Chustka zimowa z czystej wełny 4/9 wielkości. aw. złr. 4 5 0 teraz złr. 2.

Chustki na głowę robione z czystej wełny berlińskiej, we wszelkich kolorach. 1 sztuka 6/4 wielk. **złr. 1 70.** 1 „ 5/4 „ **złr. 1 20.**

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Zdobyczą najnowszych czasów
jest

CHYLOL.

W przebiegu rozmaitych **chorób nerwowych** polegających na

zmianie szpiku pacierzowego

następnie w chorobach reumatycznych, np. **reumatyzm stawowy i mięśniowy, podagra, postrzały** itp. jest niezawodnym środkiem i wypróbowanym.

Jedyny z najnowszej nauki i czasów.
Cena pół flaszki 1 złr. — całej 2 złr.
Jedyny Skład w aptece pod Lwem 1980 10 0
P. KROKIEWICZA na Kleparzu.

Srodki lekarskie i toaletowe
wyrobu
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „pod Koroną“ w Krakowie.

Regenerateur jest jedynym i niezrównanym środkiem przywracającym po kilkakrotnem użyciu siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną. Użycie nader pojedyncze i pewne. Jest wielką jego zaletą, że wzmacnia porost włosów, nadając im miękkość i połysk jedwabny; nadto, nie brudzi ciała ani bielizny. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct. 1446 1

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Myjąc niem **włosy**, miękną, nadaje im połysk, niszczy i zapobiega tworzeniu się łupieżu.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu J. mrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

Młody człowiek

obeznany gruntownie z korespondencyą handlową polską i niemiecką i buchalteryą, znajdzie **zaraz pomieszczenie.**

Oferty pod **A. Z.** poste rest. 187 2 2

Meble, pościel, suknie mezkie i futro nurkowe nowe,

oraz całe

urządzenie salonu

są do sprzedania przy ulicy Szewskiej, Nr. 27, II piętro. 176 3 3

Tamże mogą być odnajęte **2 pokoje**.

Majatek ziemski

2 mile od Tarnowa przy gościńcu położony, mający około 100 morgów ziemi, jest wraz z inwentarzem lub bez z wolnej ręki **do sprzedania.** — Listy proszę adresować: **Żabno** poste restante **K. W.** 190 2

Teren naftowy

dotychczas nieeksploatowany, przeszło 12 morgów obejmujący, położony w powiecie Liskim, jest **do zbycia lub oddania do eksploatacyi** pod przystępnemi warunkami.

Bliższa wiadomość w Biurze Ogłoszeń W. Grabowskiego, Wiślna, 7. 173 2 6

Stanisław Koza

koncesyonowany cieśla

w Grabiu, poczta Wieliczka,

wykonuje wszelkie roboty w zakres ciesielstwa wchodzące z materyałem lub bez materyału, tak w Krakowie jak i na prowincyi gruntownie.

Ręczę obok cen umiarkowanych za doborowy materyał, oraz za dokładne wykonanie i punktualną odstawę podług umowy. 2013 5 5

Aptekarza H. Schellena w Flensburgu

plaster

na wszelkie postrzały w kolanach, polecany przez lekarzy, skutkuje szybko i niechybnie przy wszelkich postrzałach, kłaciachach, cierpieniach krzyżowych w ogóle przy boleściach reumatycznych i rwaniu w członkach.

Doza 50 cent. w. a.
Ekspedycya rycdaliwa w aptece Maksa Fanty w Pradze czeskiej. (apteka pod Jednorożcem).
Do nabycia w aptekach.
131 11 26

Masło

niesolone, deserowe po 5 złr. kuchenne doskonałe po 4 złr. 50 ct., rozsyła w paczkach 5-cio kilogramowych, z opakowaniem i franco. **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem** 108 24 0

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojnych, rwie** i hemoroidach w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wodka francuska i sól.

wcieranie do skutecznego opatrywania gościca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; **jako kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości. tach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & C.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc, przeciw skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów**, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 10 51 52

Ze wszystkich handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k dostawcy nadworn., Wieden, Tuchlauben

Upraszą się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE E. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sołtyski apt. M. Jawornicki, St. Feintuch, w Biały E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMOR E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wislocki apt., J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt. Kosterkiewicz, wdowa — w NOWYM TARGU C. Laar, W OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU esinger, — w PRZEMYSLANACH E. Baranowski apt., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., w SOKAL E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., w TARNOWIE W. Muldner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki — w WADOWICACH A. Herrfurth; — w ZBARAZU Isidor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Pettesch apt.

Księgarnia sortymentowa

skład nut i obrazów

EDWARDA MENKESA

w Tarnowie

utrzymuje na składzie: najświeższe nowości polskie, niemieckie i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe na żądanie do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór **książek do nabożeństwa** w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła illustrowane, odpowiedne na upominki, oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju, jakoteż za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom do domu bez żadnej opłaty. 69 6 10

Dostarcza także dla dogodności Szan. P. T. Publiczności wszelkie książki w każdym języku, jakoteż obrazy na **spłat ratami miesięcznemi.**

Najnowsze wydawnictwa tejże księgarni oddane:
Izydor Poeche. Podróże i przygody po Oceanii, w ozd. opr., z 4 chromilitogr. 2 —
Franciszek Habura. Powinszowania i wiersze pamiątkowe dla młodzieży. Cena 1 złr., w prasie . . . 1·40
Dr. Albert Zipper. Mitologia Greków i Rzymian, z 20 tablicami, w oprawie . . 1·30
Izyder Poeche. Małe fotografie wielkich ludzi, w ozdobnej oprawie . . . 80
K. S. Ustawa wekslowa 1886 . . . 40

L. 10.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **inżyniera Rady powiatowej** z płacą roczną 700 złr. i dodatkiem 280 złr. rocznie na wyjazdy. Ubiegający się o tę posadę ma się wykazać świadectwami studyów technicznych, przebytej praktyki, świadectwem zdrowia i metryką chrztu na dowód, iż nie przekroczył jeszcze 40 roku życia. Podania ostemplowane należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej najpóźniej do dnia 1 lutego 1887.

Pożądanem jest osobiste przedstawienie się kandydata w biurze Wydziału. 167 3 3

Do obowiązków inżyniera powiatowego należy nadzór dróg gminnych i powiatowych, tudzież lustracya majątków gminnych. Bliższe określenia zawiera regulamin służbowy, z którym mają się obeznać interesowani w godzinach urzędowych w biurze Wydziału,

W Rudkach 3 stycznia 1887.

Wydział Rady powiatowej.

Albin Rayski. Piotr Zbrożek.

Krople św. Jakóba.



Do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Athos, z 22 najlepszych roślin leczniczych Wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewniają przy używaniu tych kropli skutek niezawodny.

Cena butelki 60 cent; wielkiej butelki 1 złr. 20 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową. Do nabycia w aptekach. Skład główny: R. Schulz, Hanower, Herbertstrasse 6. P. 56

P. Krokiewicz, aptekarz, W. Redyk aptekarz i E. Stockmar, apt., w Krakowie. 127 15 26

Oficyalista

ze studyami agronomicznemi, egzaminem państwow. dla lasów, z 15 letnią praktyką gospodarczą w wszelkich gałęziach, poszukuje odpowiedniej posady tylko w majątku większym i renomowanym, pod adresem „**Topór**“ poste rest. **Radziechów.** 182 3 3

Potrzebny egzaminowany

koncypient notaryalny.

Wiadomość u Dra **Mycińskiego** w biurze Wgo **Brzeskiego, notaryusza w Krakowie.** 174 3 3

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia.

Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod liter **J. R. w Starym Sączu.** 175 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.